Bohater z Chodla doceniony po 82 latach! Prezydent RP awansował „Mściwego”



Fot.Agnieszka Ciekot

STR. 5

Uczniowie z gminy Chodel nagrodzeni stypendiami wójta!

STR. 23



Zawodnicy z Chodla z sukcesami na Mistrzostwach Finlandii!

STR. 24

Karol Chlebicki, ps. „Mściwy” (1915 - 1943)

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

14 - 20 października 2025 r. ■ nr 41 (553) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Marek Krakowski rządził wielką kulturą w Lublinie.

STR. 8

Opolskie Centrum Kultury ma nowego dyrektora. Spadochroniarz czy zbawca

Na stanowisku dyrektora instytucji pojawił się Marek Krakowski - człowiek z przeszłością równie barwną, co kontrowersyjną. Zastąpił Małgorzatę Borowiak, która pozostaje w instytucji jako jego zastępczyni

Burza wokół przewozów w powiecie opolskim.

Przewoźnicy piszą do CBA, starostwo odpowiada

STR. 20

Napad na 23-latka w gminie Wilków!

Ośmiu mężczyzn zatrzymanych - w ruch poszły kije i kastet!



W wyniku intensywnych działań ustalono i zatrzymano wszystkich ośmiu uczestników napadu

STR. 10

Fot.KPP Opole Lubelskie

Awantura pod sklepem.

Pijany 38-latek znieważył policjantów i szarpał funkcjonariusza



STR. 10

Fot.KPP Opole Lubelskie

Ogromne różnice w portfelach radnych z Karczmisk:

Włodek z nieruchomościami za ponad 3,7 mln zł



STR. 22

Jechał na haju przez Opole Lubelskie! Wpadł w ręce policji

STR. 8

Groźne zderzenie w Brzozowej!

81-latek wymusił pierwszeństwo

STR. 8

ISSN 2392 - 1803 N 2025

9 772392 180509

REKLAMA

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582



OPO

eprasa.pl ac9e137978

STOPKA
wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

35 lat Stowarzyszenia Klubu Abstynenckiego „ANIMUS”



To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych gości, wśród których znaleźli się m.in. skarbnik gminy Anna Ruta, sekretarz gminy Dominik Molesta, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej Ewa Baranowska, radny Rady Miejskiej Janusz Nowomiejski, dyrektor CKPiT Marzena Wójtowicz, dyrektor OSiR Barbara Burzyńska, a także sympatycy oraz członkowie stowarzyszenia

W sobotni wieczór, 4 października w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji 35-lecia działalności Stowarzyszenia Klubu Abstynenckiego „ANIMUS”.

Uroczystość rozpoczęła się występem Dziecięcej Kapeli Ludowej z Poniatowej, działającej przy CKPiT. Prezes stowarzyszenia Mariusz Nowomiejski, który przypomniał historię i najważniejsze momenty z 35-letniej działalności klubu. W jego wystąpieniu szczególne miejsce zajęło wspomnienie śp. Moniki Wyrosłak – osoby niezwykle zasłużonej i zaangażowanej w działalność „ANIMUSA”.

W imieniu burmistrza Pawła Karczmarczyka, serdeczne gratulacje i słowa uznania przekazał sekretarz gminy Dominik Molesta, który podkreślił ogromne znaczenie działalności klubu na rzecz profilaktyki i wsparcia dla osób potrzebujących. Wraz z Anną Rutą – skarbnik gminy – wręczył na ręce prezesa pamiątkowy upominek oraz obraz z motywem krokusów. Krokus od lat jest symbolem trzeźwości, nadziei i trwania mimo przeciwności – wartości bliskich członkom „ANIMUSA”.

35 lat „ANIMUSA” to historia wielu osób, które znalazły tu wsparcie i drogę do nowego początku.

Agnieszka Gołębiowska

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, worek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Specjalista kardiolog** - lek. med. Joanna Wicha, wtorek od godz. 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

6 października
- Wola Łubkowska: Kot w studni.

7 października
- Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego: Włączona czujka tlenku węgla.
- Opole Lubelskie, ul. Willowa: Włączona czujka tlenku węgla.

8 października
- Opole Lubelskie: Pomiar tlenku węgla.

9 października
- Wólka Polanowska: Pożar budynku mieszkalnego.

10 października
- Polanówka: Wypadek drogowy.

Agnieszka Gołębiowska

NIE PRZEGAP

PAŹDZIERNIK 15 ŚRODA
15 października (środa) - Bezpłatne badanie wzroku, parking przy przychodni Pan-Vita, ul. 11 Listopada 1, Poniatowa, godz. 14 - 15.30, zapisy: tel. 570 107 107

PAŹDZIERNIK 15 ŚRODA
15 października (środa) - Bezpłatne badanie wzroku, parking przy Przychodni „Zdrowie”, Józefów nad Wisłą, ul. Parkowa 15, godz. 16.30 - 18, zapisy: tel. 570 107 107

LISTOPAD 25 WTOREK
25 listopada (wtorek) - XXIII Przegląd Małych Form Teatralnych, Opolskie Centrum Kultury, Opole Lubelskie

LISTOPAD 26 ŚRODA
26 listopada (środa) - XXII edycja Konkursu wiedzy o regionalizmie (eliminacje odbędą się dzień wcześniej), Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, więcej informacji: nr tel. 81 820 40 77

REKLAMA



INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 13 do 19 października
Bliska Sercu Apteka
Wesołowski i Wspólnicy sp.j.,
ul. Fabryczna 13,
Opole Lubelskie

Od 20 do 26 października
Apteka Eskulap s.c.,
ul. Brzozowa 3, Poniatowa

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl ac9e137978

Strażacy z powiatu opolskiego otrzymali dofinansowanie z KRUS

W poniedziałek, 6 października w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Lublinie podsumowany został nabór z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników na doposażenie jednostek OSP i wsparcie MDP z terenów wiejskich. Na liście znalazły się też jednostki z powiatu opolskiego.

Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników rozstrzygnął konkurs pod nazwą „Wyposażenie w sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe i sprzęt teleinformatyczny dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz wsparcie działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z terenów wiejskich". Łącznie przekazano 10 milionów złotych dla jednostek OSP w całym kraju.

Po przeanalizowaniu wniosków komisja zdecydowała o przyznaniu 1868 dotacji w wysokości od 6 do 10 tysięcy złotych każda. Środki te pozwolą druhom z terenów wiejskich na doposażenie jednostek w nowoczesny sprzęt, umundurowanie oraz wsparcie działalności młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Około 90 procent jednostek OSP działa na wsiach, dlatego program KRUS jest dla nich szczególnie istotny.

OSP z powiatu opolskiego z nowym wsparciem

Wśród beneficjentów znalazły się również jednostki z terenu powiatu opolskiego. Strażacy otrzymali łącznie kilkadziesiąt tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na doposażenie w sprzęt ratowniczo-gaśniczy, umundurowanie bojowe i wyposażenie teleinformatyczne.

Łączna kwota wsparcia dla jednostek z powiatu opolskiego wyniosła 78 000 złotych.

– To ogromne wyróżnienie dla naszych strażaków, którzy na co dzień dbają o bezpieczeństwo mieszkańców. Dzięki nowemu sprzętowi będą mogli działać szybciej, skuteczniej i przede wszystkim bezpieczniej – podkreślali samorządowcy obecni podczas uroczystego podsumowania naboru w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Lublinie.



Fot.Gmina Łaziska

Nowe doposażenie pozwoli strażakom jeszcze skuteczniej nieść pomoc mieszkańcom, a jednocześnie zadbać o własne bezpieczeństwo podczas akcji ratowniczo-gaśniczych

Silna reprezentacja gminy Łaziska

Wśród 65 jednostek z sześciu powiatów (lubelskiego, janowskiego, łęczyńskiego, opolskiego, kraśnickiego i świdnickiego), które otrzymały łącznie ponad 477 tys. złotych, znalazły się aż cztery jednostki z gminy Łaziska.

– To dowód, że nasze jednostki są aktywne i skutecznie zabiegają o środki zewnętrzne. Dzięki temu mogą stale podnosić poziom bezpieczeństwa i profesjonalizmu swoich działań – zaznaczył Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

„Każda złotówka jest na wagę złota" – mówią druhowie z Wilkowa

Wśród jednostek, które otrzymały dofinansowanie, znalazła się także OSP KSRG Wilków. Druhowie przeznaczą środki na zakup nowego umundurowania bojowego.

Druhowie z Wilkowa podkreślali też, że w małych miejscowościach każda złotówka wsparcia jest na wagę złota.

- To świetna wiadomość dla OSP KSRG Wilków! Wsparcie z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników pozwoli nam na lepsze doposażenie i poprawę warunków przy akcjach ratowniczo-gaśniczych. Takie inicjatywy mają ogromne znaczenie, szczególnie w miejscowościach wiejskich, gdzie każda pomoc dla jednostek OSP jest na wagę złota - mówią druhowie z Wilkowa. - Zakup umundurowania bojowego to bardzo ważny krok, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa strażaków. Umundurowanie bojowe zapewnia ochronę w trudnych warunkach, a także poprawia komfort i skuteczność działań ratowniczych. Tego typu wsparcie jest kluczowe, by strażacy mogli działać profesjonalnie i bezpiecznie, szczególnie w sytuacjach wymagających pełnej ochrony, jak pożary czy inne akcje ratunkowe. OSP KSRG Wilków z pewnością będzie teraz jeszcze lepiej przygotowana do swojej roli w ochronie lokalnej społeczności - dodają

Li z kt dof

- OSP Chruślanki Józefowskie 10 000 zł
- OSP Karczmiska 6 000 zł
- OSP Las Dębowy (KSRG) 7 000 zł
- OSP Niedźwiada Duża 7 000 zł
- OSP Piotrawin 7 000 zł
- OSP Zakrzów 7 000 zł
- OSP Janiszkowice 10 000 zł
- OSP Wilków 7 000 zł

Agnieszka Gołębiowska

„Architektura Gminy Łaziska w obiektywie" – trwa konkurs fotograficzny

Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Łaziskach zaprasza wszystkich miłośników fotografii – od najmłodszych po dorosłych – do udziału w konkursie „Architektura Gminy Łaziska w obiektywie". To doskonała okazja, by połączyć pasję do fotografowania z odkrywaniem piękna gminy!

Celem konkursu jest zwrócenie uwagi mieszkańców na urokliwe zakątki i wyjątkową architekturę Łazisk i okolic, a także rozwijanie wrażliwości artystycznej i zainteresowań fotograficznych. Zadaniem uczestników jest uchwycenie w obiektywie ciekawych obiektów i miejsc w jesiennej scenerii – tych znanych i mniej oczywistych, które tworzą wyjątkowy klimat gminy Łaziska.

Konkurs odbywa się w trzech kategoriach wiekowych:

- uczniowie szkół podstawowych,
- uczniowie szkół ponadpodstawowych,
- dorośli.

Każdy uczestnik może przesłać do trzech fotografii wykonanych na terenie gminy Łaziska. Zdjęcia należy wysłać do 18 listopada na adres e-mail: gbidk@bibliotekalaziska.pl

Wszystkie zgłoszenia oceni jury, które wyłoni laureatów w poszczególnych kategoriach wiekowych. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody i dyplomy, a najpiękniejsze zdjęcia zostaną zaprezentowane na wystawie w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Łaziskach oraz w mediach społecznościowych GBiDK.

Zachęcamy wszystkich do sięgnięcia po aparat lub telefon i pokazania, jak pięknie potrafi wyglądać gmina Łaziska w jesiennym świetle!

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.bibliotekalaziska.pl

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Nowy ciągnik już w garażu gminnym!

Gmina Wilków wzbogaciła się o nowy, nowoczesny ciągnik rolniczy, który od teraz będzie wspierał codzienne prace porządkowe oraz utrzymanie dróg i terenów publicznych. Pojazd trafił już do gminnego garażu.

Wartość zamówienia wyniosła 353 000 zł brutto. Świeży nabytek to fabrycznie nowy model z 2025 roku wyposażony w silnik o mocy 66 kW, spełniający rygorystyczne normy emisji spalin Euro STAGE V. Posiada między innymi napęd na cztery koła, klimatyzowaną i ogrzewaną kabinę z fotelem pasażera, instalację pneumatyczną do przyczep, system hydrauliczny o wydajności minimum 80 l/min oraz nowoczesny osprzęt do pracy w różnych warunkach terenowych.



Fot.UG w Wilkowie

Nowy pojazd niedługo wyruszy do pracy na gminnych drogach

Ciągnik został już dostarczony do siedziby Urzędu Gminy Wilków i od teraz będzie służył przy wykonywanych prac komunalnych.

Agnieszka Gołębiowska

36-latek z gminy Opole Lubelskie zatrzymany za narkotyki

- Sam zwrócił na siebie uwagę – mówią policjanci.

Do 3 lat więzienia grozi 36-letniemu mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie, który został zatrzymany przez policjantów po tym, jak jego zachowanie wzbudziło ich podejrzenia. Mężczyzna próbował uciec na widok patrolu. Jak się szybko okazało, miał przy sobie narkotyki.

Do zdarzenia doszło w piątek po południu podczas patrolu jednej z miejscowości w gminie Opole Lubelskie. Funkcjonariusze drogówki zauważyli mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął się wyraźnie denerwować, a następnie próbował uciekać.

– Mężczyzna sam zwrócił na siebie uwagę. Na widok radiowozu zaczął się nerwowo zachowywać, a gdy zobaczył zbliżających się do niego policjantów, zaczął uciekać – relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci szybko dogonili i zatrzymali zbiega. 36-latek nie miał przy sobie dokumentów, ale w kieszeni bluzy funkcjonariusze znaleźli dwa woreczki – jeden z suszem roślinnym, drugi z białym kryształem.

– Zabezpieczone środki trafiły już do dalszych badań laboratoryjnych, które potwierdzą ich rodzaj – wyjaśnia komisarz Piłat-Kozieł.

Zatrzymany mężczyzna został przewieziony do policyjnego aresztu. Jak ustalono, dotąd nie był notowany. Usłyszał już zarzut posiadania środków odurzających, za co zgodnie z przepisami Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl ac9e137978

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni
Powi
Zai dem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stylistka paznokci, Puławy/ Akademia Piękna	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, pomoc kuchenna, kierowca, Puławy/ STO -ZAP	1	5 000,00 zł	u
Wartownik konwojent, Puławy/ Grupa Azoty	1	4 666,00 zł	u
Pracownik podoczyszczalni, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynu żywca, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ ASTRANS	1	9 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny/ robotnik drogowy, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 666,00 zł	u
Taksówkarz, Puławy/ xTAXI		30,5 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Puławy/ CCC	0,5	2 333,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ BIO – RELAX	1	8 345,35 zł	u
Pracownik uboju, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Sadurki	0,75	3 499,50 zł	u
Drukarz fleksograficzny, Płonki/ CELMAR	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Płonki/ CELMAR	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej – operator miesiarki i wagi, Kazimierz Dolny	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny/ Filiks	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ Filiks	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
20.09.	Rudy	45-letni ob. Ukrainy	Audi	1,88 promila
23.09.	Janowiec	54-latek z gm. Przyłęk	Nissan	2,06 promila
23.09.	Janowiec	56-latek z gm. Janowiec	motorower Romet	1,44 promila
26.09.	Puławy, ul. Lubelska	20-latek z Puław	Volkswagen	1,4 promila
28.09.	Kazimierz Dolny	61-latek z gm. Kazimierz Dolny	Fiat	1,2 promila
29.09.	Puławy, ul. Grota-Roweckiego	75-latek z Puław	Kia	1,72 promila
1.10.	Rzeczyca	60-latek z gm. Kazimierz Dolny	Renault	0,88 promila
5.10.	Parchatka	23-latek ze Strzelców Opolskich	BMW	1,08 promila
6.10.	Kurów (S12)	48-latek z gm. Kamionka	Peugeot	0,22 promila
8.10.	**Skowieszyn**	**63-latek z gm. Puławy**	**Iveco**	**2,24 promila**
8.10.	Bohotnica - Kolonia	51-latek z Lublina	Toyota	1,16 promila
9.10.	Puławy, ul. Kazimierska	54-latek z gm. Kazimierz Dolny	Toyota	0,98 promila
9.10.	Puławy, ul. Leśna	24-latek z gm. Kurów	BMW	2,48 promila

Sadowa po remoncie. Mieszkańcy: drogowy „bubel”

Zarzucają urzędnikom nieprzemyślany wjazd do garaży i niefortunne ulokowanie miejsc dla niepełnosprawnych, gdzie zaparkowany samochód zablokuje przejście do chodnika, prowadzącego do klatki przy pobliskim bloku. - Wszystko jest wykonane zgodnie z projektem technicznym i zgłoszeniem budowlanym oraz projektem organizacji ruchu drogowego, który został zatwierdzony przez starostę puławskiego - tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.



Zdaniem dyrektora ZDM w Puławach zaparkowany prawidłowo samochód na miejscu dla niepełnosprawnych nie zablokuje dojścia do chodnika prowadzącego z parkingu do klatki schodowej pobliskiego bloku

Fot. ZDM Puławy

Mieszkańcy: To na naszą udrękę

Chodzi o przebudowę drogi na ul. Sadowej na Osiedlu Niwa w Puławach. Remont ruszył latem i był możliwy dzięki dotacji w wysokości 474,4 tys. zł, jaką miastu udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Prace, które pochłonęły nieco ponad 700 tys. zł, były prowadzone na odcinku o długości 132 metrów. Drogowcy mieli za zadanie rozebrać istniejącą, zużytą nawierzchnię asfaltową, wywieźć ją i zutylizować, a na jej miejsce położyć nowy, równy dywanik asfaltowy. Powstała tam również nowa kanalizacja deszczowa, by podczas opadów woda nie zbierała się na drodze. Przebudowano istniejącą zatokę postojową oraz zbudowano nową od strony garaży.

Gdy wszystko gotowe, mieszkańcy pukają się w głowę.

- Kto to tak pomyślał, żeby nie zostawić przejścia do chodnika, tylko zrobić miejsce parkingowe dla niepełnosprawnych? Przecież, jak stanie tu samochód, to zatarasuje przejście do chodnika - grzmiał nasz czytelnik, który w tej sprawie zadzwonił do redakcji i wskazuje także na inne mankamenty.

- A ten wjazd do garaży, to też fuszerka. Przez krawężnik będą ludzie wjeżdżać? - pyta.

Urzędnicy: Wszystko zgodnie z planem i przepisami

Inwestycję nadzorował Zarząd Dróg Miejskich w Puławach. Urzędnicy nie mają sobie nic do zarzucenia i podkreślają, że wszystko zostało wykonane zgodnie z projektem i z obowiązującymi przepisami.

- Po to zostały wykonane te miejsca „na wyjściu” z klatek schodowych bloku mieszkalnego, by niepełnosprawni mieli łatwiej dotrzeć do chodnika, a następnie do klatek - tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach.

Podkreśla, że wszystko rozbija się o prawidłowy sposób parkowania na miejscach dla niepełnosprawnych.

- One są szersze, niż standardowe miejsca parkingowe, bo mają 3,6 m szerokości. Prawidłowo samochód powinien być zaparkowany na takim miejscu bliżej jednej krawędzi, wtedy po drugiej stronie osoba niepełnosprawna ma miejsce np. na wózek inwalidzki jeszcze w obrębie wyznaczonego miejsca parkingowego, które jest przeznaczone tylko dla niej lub osoby sprawującej nad nią opiekę - wyjaśnia i zaznacza, że takie właśnie było zamierzenie, aby ułatwić życie osobom niepełnosprawnym. Chociaż rozwiązanie to ułatwia dojście do zatok parkingowych wszystkim parkującym tam osobom.

Dyrektor ZDM zwraca uwagę, że celem inwestycji była nie tylko poprawa nawierzchni ulicy, ale również maksymalne zwiększenie liczby miejsc parkingowych w granicach pasa drogowego. Dlatego naprzeciwko garaży powstała zatoczka parkingowa. Z kolei teren między nią a garażami należy do spółdzielni mieszkaniowej, która aktualnie samodzielnie modernizuje dojazd do boksów.

- W pasie drogowym wyznaczyliśmy tam trzy zjazdy na teren garaży, w tym dwa do garaży najbliższych i jeden do garaży dalej położonych. Takie rozwiązanie zdecydowanie przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w ul. Sadowej. Wszystko jest wykonane zgodnie z projektem technicznym i zgłoszeniem budowlanym oraz projektem organizacji ruchu drogowego, który został zatwierdzony przez starostę puławskiego. Dokumentacja techniczna była też konsultowana z Puławską Spółdzielnią Mieszkaniową. Ta nie miała uwag - dodaje dyrektor Stolarski i uspokaja, że z dojazdem do garaży też nie będzie problemu.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Andrzej Kobza, 48 l.
Puławy, zm. 24.09.
Jan Wronikowski, 80 l.
Puławy, zm. 27.09.
Stanisław Wawerski, 74 l.
Puławy, zm. 28.09.
Zofia Ścibior, 98 l.
Puławy, zm. 28.09.
Teresa Osiak, 77 l.
Gołąb, zm. 29.09.
Teodora Chrzan, 86 l.
Żyrzyn, zm. 30.09.
Danuta Cieśla, 86 l.
Puławy, zm. 1.10.
Teresa Zolech, 86 l.
Puławy, zm. 1.10.
Grażyna Górska, 62 l.
Puławy, zm. 1.10.
Kazimierz Zatorski 94 l.
Parafianka, zm. 2.10.
Stanisław Modrzejewski, 86 l.
Zarzecze, zm. 2.10.
Teresa Szabała, 80 l.
Nałęczów, zm. 3.10.
Barbara Walicka, 73 l.
Puławy, zm. 3.10.
Teresa Ścibior z d. Lenart, 77 l.
Kazimierz Dolny, zm. 4.10.
Helena Wójcik, 84 l.
Kurów, zm. 6.10.
Stanisław Strumnik, 90 l.
Kurów, zm. 7.10.
Irena Wołos, 85 l.
Puławy, zm. 7.10.
Jarosław Szewczyk, 61 l.
Puławy, zm. 9.10.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Marcin Rzeszut, 42 l.
Kolonia Szczuczki, zm. 17.09.
Zofia Zarzycka, 82 l.
Poniatowa, zm. 19.09.
Izydor Flasiński, 90 l.
Poniatowa, zm. 19.09.
Edward Pochodyła, 81 l.
Kocianów, zm. 24.09.
Marianna Pokraka, 89 l.
Puławy, zm. 29.09.
Zbigniew Jan Zabroń, 71 l.
Poniatowa, zm. 29.09.
Wiesław Jan Bąk, 85 l.
Poniatowa, zm. 30.09.
Witold Cygan, 68 l.
Poniatowa, zm. 2.10.
Mirosław Wasiak, 53 l.
Karczmiska Drugie, zm. 6.10.
Danuta Jadwiga Zagodzwon, 71 l.
Poniatowa, zm. 6.10.
Czesław Kosiarski, 97 l.
Poniatowa, zm. 8.10.
Marek Domański, 53 l.
Poznań, zm. 8.10.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Karol Grzegórski, 31 l.
Spławy, zm. 17.09.
Anna Gołofit, 74 l.
Ratoszyn Pierwszy, zm. 22.09.
Teresa Skiba, 87 l.
Łopiennik, zm. 21.09.
Wojciech Kułaga, 87 l.
Niezdów, zm. 26.09.
Adam Fiuk, 72 l.
Lublin, zm. 26.09.
Izabela Opoka, 78 l.
Ratoszyn Drugi/Bełżyce, zm. 27.09.
Wacława Zborowska, 94 l.
Rogów, zm. 29.09.
Marianna Chmiel, 85 l.
Michałów, zm. 2.10.
Grażyna Piłat, 78 l.
Opole Lubelskie, zm. 4.10.
Janusz Bryndza, 73 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 6.10.
Eugeniusz Wyrąślak, 98 l.
Chodel, zm. 4.10.
Jacek Mroczek, 40 l.
Kraśnik, zm. 5.10.
Tadeusz Szuba, 16 dni
Wolica Kolonia, zm. 4.10.
Lucjan Maj, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 6.10.
Marek Wicha, 68 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 20.09.
Andrzej Wrzołek, 80 l.
Braciejowice, zm. 7.10.
Przemysław Jacenty Matyka, 71 l.
Kluczkowice, zm. 8.10.
Helena Wójcicka, 94 l.
Braciejowice, zm. 8.10.
Dorota Bekier, 39 l.
Siewalka, zm. 9.10.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Jan Kowalski, 72 l.
Franciszków Stary, zm. 19.09.
Tadeusz Zielonka, 81 l.
Karczmiska, zm. 22.09.
Mariusz Tkaczyk, 50 l.
Poniatowa, zm. 6.08.
Włodzimierz Kucharczyk 54 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 23.09.
Krystyna Kancik, 77 l.
Rybitwy, zm. 25.09.
Iwona Wawer, 41 l.
Zosin, zm. 23.09.
Jacek Dębowczyk, 50 l.
Grądy, zm. 25.09.
Marianna Wójcik, 72 l.
Poniatowa, zm. 26.09.
Zofia Flasińska, 80 l.
Wrzelowiec, zm. 28.09.
Janina Malinowska, 91 l.
Poniatowa, zm. 28.09.
Janina Bartoś, 84 l.
Szczuczki, zm. 30.09.
Danuta Gerhand, 74 l.
Matczyn, zm. 30.09.
Marianna Skowrońska, 84 l.
Karczmiska, zm. 1.10.
Jarosław Piłat, 43 l.
Trzebiesza, zm. 4.10.
Bogusław Młodnicki, 83 l.
Łubki Szlachta, zm. 6.10.
Tadeusz Bartoś, 66 l.
Sadurki, zm. 6.10.
Dariusz Zygmaniak, 51 l.
Żmijowiska, zm. 6.10.
Józef Ostrowski, 82 l.
Karczmiska, zm. 7.10.
Urszula Konior, 48 l.
Las Dębowy, zm. 8.10.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

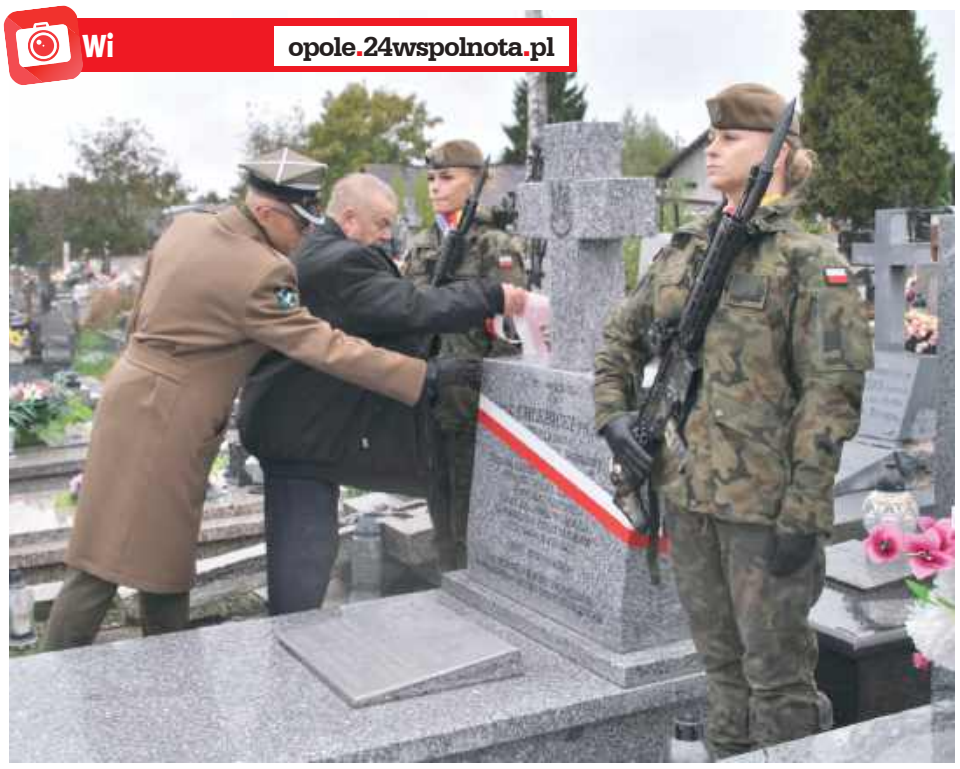
PUL

eprasa.pl ac9e137978

Chodel oddał hołd swojemu bohaterowi.

Pośmiertny awans Karola Chlebickiego „Mściwego”

Decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy bohater z Chodla został pośmiertnie awansowany na stopień podporucznika Wojska Polskiego.



Płk Piotr Pieczur – szef Ośrodka Zamiejscowego CWCR w Lublinie przekazał postanowienie prezydenta Markowi Świeżkowi, a następnie obaj odsłonili stopień na nagrobku Karola Chlebickiego



Fot. Agnieszka Gelot

Karol Chlebicki, ps. „Mściwy” jako dowódca plutonu AK w Chodlu prowadził działania wymierzone w okupanta niemieckiego. Zginął tragicznie 11 października 1943 roku zastrzelony przez niemieckiego żandarma. Miał zaledwie 28 lat. Za swoje czyny i niezłomną postawę został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski



W uroczystości udział wzięli również uczniowie ze szkół z terenu gminy Chodel oraz harcerze



Jedną z ważniejszych części uroczystości było wręczenie patentu oficerskiego rodzinie Karola Chlebickiego



Barbara Strawa-Kasprzak,
sekretarz gminy Chodel
- Chciałabym serdecznie podziękować pracownikom biura wojewody lubelskiego, żołnierzom, dzieciom ze szkół z terenu gminy Chodel, harcerzom i wszystkim mieszkańcom, którzy wzięli udział w dzisiejszej uroczystości. To oddanie czci i hołdu to oddanie czci bohaterom, którzy zginęli za naszą Ojczyznę. Cześć i chwała bohaterom.



Kwiaty na grobie „Mściwego” złożył m.in. generał Dywizji Związku Stanisław Olszewski



W głos

- Ci młodzi chłopcy ze wsi, m.in. Jan Wieczorek czy Karol Chlebicki (Jan Wieczorek to jego kuzyn - razem się wychowywali i razem później walczyli), oni mieli to szczęście, że żyli w naprawdę wolnej Polsce, w ciągu tych 20 lat, kiedy Polska cudem podniosła się z niewoli, podczas której Polacy byli rusyfikowani, niemczeni, kiedy byli obywatelami drugiej kategorii, kiedy w wojnach byli wystawiani przeciwko sobie, bo mieli obowiązek obrony państw, których byli obywatelami (Niemiec, Austrii czy Rosji).
(...). Żeby nadać swojemu życiu sens, trzeba czasem podjąć taką decyzję, jak ci młodzi chłopcy z Chodla, dzięki którym ludzie czuli się tutaj bezpiecznie - Niemcy tutaj nie przyjechali. Niemcy by się bardzo rozzuchwalili, bardzo by prześladowali tę ludność polską niezdolną do obrony - starszych czy bardzo młodych ludzi, niedołężnych, gdyby ci młodzi chłopcy państwo zawiedli, gdy zawiodły mundurówki, gdy zawiodła służba dyplomatyczna. Gdy państwo polskie upadło to cały ciężar obrony przed agresją tych okupantów, (...) był tylko na barkach tych młodych ludzi, którzy tutaj, na tym cmentarzu są pochowani. Wiele z ich grobów zostało celowo zniszczonych. O ich wysiłku należy pamiętać. Dobrze, że polskie państwo się budzi i zaczyna doceniać ten ich wysiłek.

Jako dowódca plutonu AK w Chodlu prowadził działania wymierzone w okupanta niemieckiego. Zginął tragicznie 11 października 1943 roku zastrzelony przez niemieckiego żandarma. Miał zaledwie 28 lat. Za swoje czyny i niezłomną postawę został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bohater z Chodla

Karol Chlebicki urodził się w 1915 roku w Jeżowie. Przed wybuchem II wojny światowej służył w Głównym Inspektoracie Saperów w Warszawie i brał udział w obronie stolicy we wrześniu 1939 roku. Po kapitulacji Warszawy powrócił w rodzinne strony, gdzie zaangażował się w działalność konspiracyjną – najpierw w Służbie Zwycięstwu Polski, następnie w Związku Walki Zbrojnej, a później w Armii Krajowej.

Pamięć, która trwa

To nie była pierwsza uroczystość w Chodlu poświęcona Karolowi Chlebickiemu. W październiku 2023 roku odbyło się odsłonięcie odnowionego nagrobka bohatera, w 80. rocznicę jego śmierci. Wówczas również w imieniu prezydenta RP wręczono rodzinie odznaczenie – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

– Równo 80 lat temu za walkę dla swej ojczyzny Karol Chlebicki poniósł najwyższą ofiarę – ofiarę krwi. Czy ta ofiara może spowszechnieć? – mówił wówczas minister Wojciech Labuda, pełnomocnik prezesa Rady Ministrów. – Karol Chlebicki i wielu innych uczy nas poświęcenia dla ojczyzny, ofiarności, która może się wyrażać także w codziennej, uczciwej pracy.

Podczas tamtych obchodów głos zabrał także wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, który podkreślał, że to właśnie tacy ludzie jak „Mściwy” są fundamentem wolnej Polski.

– To tacy ludzie ze słowami „Bóg, Honor, Ojczyzna” na ustach służyli, by Polska była państwem wolnym, suwerennym i niepodległym. Nie dajmy zapomnieć o tych, którzy z dumą mówili: warto być Polakiem – mówił wicewojewoda.

Lekcja patriotyzmu dla młodych

Tegoroczna uroczystość w Chodlu była nie tylko hołdem dla jednego z lokalnych bohaterów, ale także żywą lekcją historii i patriotyzmu dla młodego pokolenia.

Obecność młodzieży szkolnej, pocztów sztandarowych i mieszkańców pokazała, że pamięć o Karolu Chlebickim „Mściwym” jest wciąż żywa, a jego postawa – wzorem do naśladowania.

To głównie do młodych właśnie zwrócił się przedstawiciel rodziny Karola Chlebickiego, mówiąc:

- Tak naprawdę te uroczystości skierowane są przede wszystkim do Was, młodzi Polacy. Bo to Wy pozostaniecie tutaj, kiedy nas już nie będzie. Śp. Karol Chlebicki swojemu życiu nadał sens, nie trzymając się kurczowo tego biologicznego życia, ryzykując je, by zbudować lepszy świat, lepszą Polskę jeszcze dla nas, młodych i dla następnych pokoleń. Trzeba o tym pamiętać, że Polska to zbiorowy wysiłek. Oczywiście nie wszyscy mają taką świadomość, jak Karol Chlebicki, że niezależnie od okoliczności, niezależnie od przymusów państwa czy też braku tego przymusu, mamy ten obowiązek. I Karol Chlebicki na to wezwanie własnego sumienia odpowiedział...

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl ac9e137978

60-lecie działalności PZERiI w Puławach

Były wspomnienia, podziękowania i koncert. W minioną środę 8 października w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika w Puławach 60-lecie istnienia świętował puławski oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.



Fot. MB

Jubileusz był okazją do uhonorowania osób i instytucji wspierających działalność Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Puławach

Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Puławach, mający swoją siedzibę przy ulicy 6 Sierpnia 5, od lat prowadzi niezwykle aktywną działalność na polu społeczno-kulturalnym. Organizacja skupia seniorów, którzy chcą w pełni korzystać z życia, rozwijać swoje pasje i spędzać czas w gronie ludzi o podobnych zainteresowaniach.

Związek koncentruje swoje działania na upowszechnianiu kultury, promowaniu turystyki, wspieraniu amatorskiego ruchu artystycznego oraz organizowaniu różnorodnych spotkań integracyjnych dla osób „srebrnego wieku". Dzięki temu seniorzy z Puław i okolic mogą nie tylko rozwijać swoje talenty i zainteresowania, lecz także budować więzi społeczne i wzajemne wsparcie.

Aktywność członków Związku jest dowodem na to, że wiek nie stanowi przeszkody w realizowaniu marzeń. Organizowane przez Oddział wycieczki pozwalają poznawać piękno polskich krajobrazów, historię i dziedzictwo narodowe, a także odkrywać ciekawe miejsca. Dla wielu uczestników są one nie tylko okazją do zwiedzania, lecz także sposobem na utrzymanie dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Od wielu lat na czele puławskiego oddziału stoi Ewa Dobraczyńska.

Środowy jubileusz 60-lecia działalności PZERiI w Puławach zwieńczyła uroczysta gala, zorganizowana w sali widowiskowej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika". Uroczystość zgromadziła wielu znamienitych gości. Swoją obecnością seniorów zaszczycił m. in. prezydent Paweł Maj i Przewodniczący Rady Miasta Puławy Mariusz Wicik. Nie zabrakło również przedstawicieli władz powiatu oraz innych instytucji i organizacji, z którymi aktywnie współpracuje puławski oddział związku.

Jubileusz był okazją do wspomnień i podsumowań, a także podziękowań skierowanych zarówno do członków oddziału rejonowego PZERiI w Puławach, jak i osób, wspomagających działalność seniorów i będących zawsze otwartymi na ich pomysły. Jubileusz był okazją do wspomnień i podsumowań, a także podziękowań skierowanych zarówno do członków oddziału rejonowego PZERiI w Puławach, jak i osób, wspomagających działalność seniorów i będących zawsze otwartymi na ich pomysły. Uroczystość uświetnił występ m. in. Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Grześ"

Marta Pietroń

Gmina Puławy z dofinansowaniem na budowę kolejnej drogi


Fot. Facebook - Kamil Lewandowski Wójt Gminy Puławy

W imieniu Gminy Puławy umowę z Wojewodą Lubelskim na dotację podpisał wójt Kamil Lewandowski i skarbnik Krzysztof Sobina

Gmina Puławy pozyskała kolejne środki na rozwój infrastruktury drogowej. Dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg już wkrótce zrealizowana zostanie nowa inwestycja – budowa ulicy Granicznej w Górze Puławskiej.

Umowę o dofinansowanie podpisano 1 października z Wojewodą Lubelskim. W imieniu samorządu dokument parafowali wójt Kamil Lewandowski oraz skarbnik Krzysztof Sobina.

Rządowe wsparcie wynosi 580 836,47 zł, co stanowi 50% szacunkowych kosztów inwestycji. W ramach zadania powstanie odcinek drogi o długości ponad 385 metrów, który znacząco poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców tej części Góry Puławskiej.

Wkrótce gmina ogłosi przetarg w celu wyłonienia wykonawcy robót drogowych. Jak zapowiadają urzędnicy, ze względu na zbliżający się okres zimowy, realizacja inwestycji planowana jest na przyszły rok.

Nowa droga ma nie tylko usprawnić lokalny układ komunikacyjny, ale także przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców oraz zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej miejscowości.

Marta Pietroń

Bon ciepłowniczy nie dla mieszkańców Puław?

Wiele na to wskazuje, że tylko niewielka część puławian będzie mogła skorzystać z pomocy państwa w pokryciu kosztów ogrzewania mieszkania. W grę wchodzą kryteria dochodowe oraz cena ciepła ustalona przez OPEC, która w przypadku większości budynków w Puławach jest niższa niż 170 zł/GJ netto.



Bon ciepłowniczy będzie przysługiwał rodzinom, które spełniają jednocześnie kilka warunków. Chodzi m.in. o dochód na osobę oraz cenę ciepła systemowego, dostarczanego przez puławski OPEC

29 września weszła w życie ustawa o bonie ciepłowniczym. Jego wprowadzenie z założenia ma na celu ochronę gospodarstw domowych przed rosnącymi kosztami ogrzewania.

Nowe przepisy określają zasady przyznawania, ustalania wysokości i wypłacania bonu, który ma stanowić formę wsparcia finansowego przy pokrywaniu rachunków za ogrzewanie.

Bon ciepłowniczy będzie przysługiwał rodzinom, które spełniają jednocześnie kilka warunków. Otrzymają go osoby korzystające z ciepła systemowego, płacące za nie więcej niż 170 zł za gigadżul netto, a także osiągające dochód nieprzekraczający 3 272,69 zł w przypadku gospodarstw jednoosobowych lub 2 454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych. Świadczenie to jest więc adresowane wyłącznie do odbiorców ciepła z systemów, w których jego cena przekracza ustawowy próg 170 zł/GJ netto.

Jednak w Puławach program obejmie jedynie niewielką grupę mieszkańców.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, realizując obowiązek wynikający z ustawy, opublikowało zestawienie cen ciepła w poszczególnych grupach taryfowych. Z informacji przedstawionych przez spółkę wynika, że ceny ciepła systemowego dostarczanego do większości budynków w Puławach są niższe niż ustalony przez ustawodawcę próg. W praktyce oznacza to, że większość mieszkańców miasta nie będzie mogła skorzystać z bonu ciepłowniczego. Jak przewidują urzędnicy, uprawnieni do otrzymania świadczenia będą jedynie mieszkańcy budynków wielorodzinnych przy ulicy Wólka Profecka, pod warunkiem że spełniają kryterium dochodowe.

Obsługą spraw związanych z bonem ciepłowniczym w Puławach zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Wnioski o przyznanie świadczenia będą przyjmowane w dwóch turach – od 3 listopada do 15 grudnia 2025 roku za okres od 1 lipca do 31 grudnia 2025 roku oraz od 1 lipca do 31 sierpnia 2026 roku za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 roku. Szczegółowe informacje można uzyskać w MOPS w Puławach lub telefonicznie pod numerem 81 458 62 01.

Marta Pietroń

Granat moździeżowy na budowie

Wykopał go operator koparki podczas budowy kanalizacji deszczowej w Górze Puławskiej.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (7.10.). Dyżurny puławskiej komendy skierował na miejsce pirotechnika, który potwierdził, że jest to granat moździerzowy. Z uwagi na podejrzenia, że może w nim znajdować się materiał wybuchowy ewakuowano mieszkańców okolicznych domów. Funkcjonariusze wezwali na miejsce saperów, który podjęli niewybuch i go zneutralizowali.

- Znalezionych niewybuchów nie wolno samodzielnie przenosić ani rozbrajać. Należy jak najszybciej powiadomić służby i stosować się do poleceń wydawanych przez dyspozytora numeru alarmowego - przypomina puławska policja.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl ac9e137978

„A gdzie w tym wszystkim dobro naszych dzieci?”. Gorąca debata wokół szkoły w Karmanowicach

Wracamy do tematu szkoły podstawowej w Karmanowicach. Decyzja o przekształceniu Szkoły Podstawowej w Karmanowicach w placówkę trzyklasową i uruchomieniu w jej budynku żłobka wywołała stanowczy sprzeciw rodziców uczniów. Choć władze gminy Wąwolnica tłumaczą projekt względami ekonomicznymi i demografią, mieszkańcy pytają: „a gdzie w tym wszystkim dobro naszych dzieci?”. We wtorek, 7 października podczas posiedzenia Komisji Spraw Społecznych i Oświaty, emocje sięgnęły zenitu.



Fot.Jakub Majchrzak

Wydarzenie zgromadziło liczną publiczność



Fot.Jakub Majchrzak

Posiedzenie Komisji Spraw Społecznych i Oświaty

Temat planowanej reorganizacji szkoły podstawowej w Karmanowicach od kilku tygodni budzi ogromne emocje wśród lokalnej społeczności. Gmina Wąwolnica zapowiedziała, że zamierza ograniczyć działalność placówki do klas 1–3, a w pozostałej części budynku uruchomić żłobek. Zdaniem władz, taki ruch to konieczność dyktowana kurczącym się budżetem oraz spadającą liczbą uczniów.

Rodzice nie kryją jednak oburzenia i sprzeciwu wobec tego pomysłu. Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych i Oświaty pojawiło się wiele głosów krytycznych.

– Tutaj, w tym przypadku, dzieci zostały przedstawione jako cyferki – komentowali. Wielu z nich wyraziło gotowość do nieposyłania swoich dzieci do szkoły w Wąwolnicy, do której miałyby być przeniesione klasy 4–8 karmanowickiej szkoły.

Sprzeczności w argumentacji?

Rodzice zwracali uwagę na rzekomą sprzeczność w argumentacji władz. Z jednej strony, samorząd powołuje się na kryzys demograficzny i malejącą liczbę uczniów w szkole, z drugiej – planuje otwarcie nowej placówki opiekuńczej, licząc na odpowiednie zainteresowanie ze strony rodziców najmłodszych dzieci.

– Skoro dzieci w szkole ubywa, skąd pewność, że znajdą się chętni do żłobka? – pytali mieszkańcy.

Pojawiły się też głosy, że niektóre dzieci, zwłaszcza te z trudniejszym bagażem doświadczeń, lepiej odnajdują się w mniejszych placówkach. Taką opinię wyraziła m.in. siostra zakonna z pobliskiego Domu dla Dzieciaków, która podkreśliła, że dzieci pozostające pod ich opieką są celowo kierowane do mniejszych szkół, takich jak ta w Karmanowicach, gdzie panuje bardziej kameralna atmosfera i łatwiej o indywidualne podejście.

Groźby referendum i secesji

Podczas spotkania padły także radykalne deklaracje. Mieszkańcy Karmanowic i Celejowa zasugerowali, że w przypadku podjęcia decyzji o reorganizacji szkoły, rozważą działania zmierzające do wyłączenia swoich miejscowości z gminy Wąwolnica. Pojawiły się również sugestie, że burmistrz może zostać zmuszony do zmierzenia się z wnioskiem o referendum w sprawie odwołania.

Niektórzy radni zadali pytanie, czy możliwe byłoby wygospodarowanie miejsca na żłobek w budynku szkoły bez ingerencji w dotychczasowy układ klasowy. Odpowiedź ze strony władz była negatywna – z ich wyliczeń wynika, że taka możliwość nie istnieje, a miejsca na to tam nie ma. Rodzice jednak nie są przekonani.

– Dlaczego nie rozważa się alternatyw? – pytali.

Kolejność decyzji pod znakiem zapytania

Wątpliwości wzbudził też fakt, że władze gminy już rozpoczęły starania o pozyskanie dofinansowania na żłobek, mimo że radni formalnie nie podjęli jeszcze decyzji w tej sprawie. Zdaniem niektórych uczestników spotkania, stawia to samorząd w niezręcznej sytuacji i rodzi pytania o transparentność całego procesu.

Napięcia w społeczności

Rodzice obawiają się, że ewentualna reorganizacja może prowadzić do podziałów i napięć między miejscowościami w gminie.

Cała sprawa pokazuje, jak delikatny i złożony jest temat lokalnej oświaty, szczególnie w mniejszych gminach, gdzie każda decyzja odciska silne piętno na społeczności. Władze i mieszkańcy stoją teraz przed koniecznością znalezienia rozwiązania, które pozwoli pogodzić względy finansowe z dobrem dzieci i głosem lokalnej wspólnoty.

Czy dojdzie do kompromisu? A może przed nami gorąca kampania referendalna? Jedno jest pewne – sprawa szkoły w Karmanowicach będzie jeszcze długo rozgrzewać emocje, a my będziemy do tego tematu wracać.

Jakub Majchrzak

PUL

Kto zostanie nowym prezesem puławskich Azotów?

Rada Nadzorcza Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. ogłosiła nabór na stanowisko Prezesa Zarządu spółki. To pokłosie odwołania dotychczasowego szefa Huberta Kamoli z Zarządu Grupy Azoty i jego jednoczesna rezygnacja ze stanowiska prezesa „Puław” Czas na złożenie aplikacji mija 21 października.

W poniedziałek, 22 września Rada Nadzorcza Grupy Azoty do zarządu spółki powołała Artura Chołody, który zastąpił na stanowisku odwołanego Huberta Kamolę. Tego samego dnia Kamola zrezygnował z funkcji prezesa Grupy Azoty Puławy.

Z kolei w czwartek, 25 września Rada Nadzorcza Spółki podjęła kolejną uchwałę - w sprawie powierzenia Wiceprezes Zarządu „Puław” Katarzynie Stasiak funkcji pełniącej obowiązki Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy. Funkcję będzie pełnić do momentu powołania nowego prezesa w postępowaniu kwalifikacyjnym.

To właśnie wystartowało. Kto może ubiegać się o to stanowisko?

Wymagany jest m.in. co najmniej pięcioletni staż pracy oraz minimum trzyletnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych, samodzielnych lub w ramach działalności gospodarczej.Co istotne, kandydaci nie mogą jednocześnie pełnić funkcji w partiach politycznych, być ich pracownikami ani zajmować stanowisk w zakładowych organizacjach związkowych działających w Grupie Azoty lub jej spółkach zależnych. Niedopuszczalny jest także konflikt interesów wobec działalności spółki.

Władze spółki czekają na aplikacje do 21 października do godziny 12 w Biurze Zarządu spółki (al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 13, 24-110 Puławy). Rozmowy kwalifikacyjne z osobami, które spełnią warunki formalne, przewidziano na 27 października. Co ciekawe nowo wybrany prezes funkcję będzie pełnił tylko do końca roku, bo właśnie wtedy kończy się kadencja obecnego zarządu spółki. Po nowym roku kolejne postępowanie, które wyłoni nowy zarząd spółek Grupy Azoty.

Marta Pietroń

Pobiegli, żeby mu pomoc, a potem wezwali policję



Fot.KPP Puławy

Kierowca Iveco zjechał do rowu. 63-latek wydmuchał ponad 2 promile

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał 63-latek z Gminy Puławy, który wjechał samochodem do rowu.

Do zdarzenia doszło w minioną środę 8 października w Skowieszynie w Gminie Końskowola. Nagle dostawcze Iveco zjechał do rowu. Przypadkowe osoby, które widziały, co się stało, pobiegły kierowcy na pomoc. Ten z trudem wysiadł z pojazdu i chwiejnym krokiem zaczął się oddalać. Ale świadkowie zabrali mu kluczyki, zapobiegli ucieczce i wezwali policję. Gdy na miejsce dotarł patrol, w ruch poszedł alkomat.

- Badanie wykazało, że miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Trafił do policyjnego aresztu. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy, a gdy wytrzeźwiał, przedstawili mu zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji drogowej - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl ac9e137978

Marek Krakowski wraca do gry. Opolskie Centrum Kultury ma nowego dyrektora

Nowe rozdanie w Opolskim Centrum Kultury. Na stanowisku dyrektora instytucji pojawił się Marek Krakowski – człowiek z przeszłością równie barwną, co kontrowersyjną. Zastąpił Małgorzatę Borowiak, która pozostaje w instytucji jako jego zastępczyni.



Marek Krakowski został nowym dyrektorem Opolskiego Centrum Kultury w Opolu Lubelskim. Pracę rozpoczął w tym tygodniu

Decyzją burmistrza Sławomira Plisa stanowisko dyrektora Opolskiego Centrum Kultury objął Marek Krakowski – doświadczony menedżer kultury, były szef m.in. Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Jak podkreśla urząd, wybór był podyktowany jego bogatym dorobkiem zawodowym, kompetencjami zarządczymi i znajomością realiów samorządowych instytucji kultury.

Borowiak zastępcą

Nowy dyrektor ma kontynuować sprawdzone działania OCK i rozwijać ofertę programową, w tym współpracę z lokalnym środowiskiem artystycznym oraz otwarcie na nowych odbiorców. Burmistrz zapowiada, że zmiana ma charakter rozwojowy, a nie rewolucyjny – w instytucji pozostaje także dotychczasowa dyrektor, Małgorzata Borowiak, która obejmie funkcję zastępcy.

W planach nowego kierownictwa jest usprawnienie organizacji pracy, poszukiwanie dodatkowych źródeł finansowania i wprowadzanie nowych inicjatyw kulturalnych, które uzupełnią dotychczasowe projekty. Pierwszym zadaniem Krakowskiego będzie poznanie specyfiki instytucji i wspólne z zespołem wyznaczenie kierunków dalszego rozwoju.

Powrót zawodowego menedżera

Krakowski to postać dobrze znana w środowisku kultury. Z jednej strony: menedżer kultury, który zna mechanizmy działania instytucji publicznych jak własną kieszeń. Z drugiej: postać, której nazwisko pojawiało się w nagłówkach nie tylko działów kulturalnych, ale też newsowych, szczególnie w kontekście jego krótkiego i głośnego epizodu w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Karuzela stanowisk

Rozpoczął ją w samorządzie lokalnym i administracji: był sekretarzem powiatu w Puławach, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Niedrzwicy Dużej, szefem biura poselskiego posła PiS Krzysztofa Michałkiewicza. W latach 2016-2019 kierował Pionem Kapitału Ludzkiego w Poczcie Polskiej, a później został zastępcą dyrektora Zarządu Nieruchomości Wojewódzkich w Urzędzie Marszałkowskim.

Wiosną 2019 r. objął stanowisko dyrektora CSK, by po kilku miesiącach odejść – w atmosferze zwolnień, napięć i medialnego zamieszania. Powrócił tam jednak jeszcze raz – w grudniu 2023 r., by kilka miesięcy później - w lutym br. - znów odejść.

Agnieszka Gołębiowska

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Marek Krakowski to zdaniem wielu wybór odważny. Świadczą o tym m.in. liczne komentarze Czytelników, jakie pojawiły się na naszym facebooku:

Jurek:
Sami. Kolesie.
Piotr:
Tragedia, ludzie, co wy robicie, pogońcie, nawet nie pytajcie, skąd i dlaczego... zagorzały pisowiec...
Bronisława:
Kto go tu mianował?
Kamila:
Nasz włodarz, tylko po co ogłaszał nabór. Pięknie się popisał, ale niebawem będą wybory. Będziemy pamiętać i rozliczymy radę i burmistrza z podjętych decyzji.
Wiesława:
Skoro Pani Borowiak jest jako zastępca, może dajmy szansę i poczekajmy na efekty i komentarze.

Rozmowa z burmistrzem Sławomirem Plisem

Zapytaliśmy burmistrza miasta, Sławomira Plisa, co skłoniło go do takiego wyboru – i jakie nadzieje wiąże z nowym dyrektorem OCK.

Co zdecydowało o wyborze właśnie tego kandydata na stanowisko dyrektora Opolskiego Centrum Kultury?
- Decyzja o powierzeniu funkcji dyrektora panu Markowi Krakowskiemu wynikała przede wszystkim z jego bogatego doświadczenia zawodowego i udokumentowanych osiągnięć w zarządzaniu instytucjami kultury. Pan Krakowski pełnił wcześniej funkcje kierownicze w kilku znaczących ośrodkach kulturalnych, w tym na stanowisku Dyrektora Centrum Spotkania Kultur - jednej z najbardziej prestiżowych instytucji tego typu w kraju. Takie doświadczenie daje gwarancję kompetentnego i zrównoważonego kierowania Opolskim Centrum Kultury.

Jakie kryteria były najważniejsze przy wyborze nowego dyrektora – doświadczenie, wizja rozwoju, kompetencje menedżerskie?
- Wszystkie te elementy miały znaczenie, ale szczególną wagę przywiązano do doświadczenia menedżerskiego oraz umiejętności skutecznego łączenia zarządzania z rozumieniem potrzeb środowiska kulturalnego. Ważna była również znajomość specyfiki pracy instytucji samorządowych i umiejętność budowania zespołu wokół wspólnych celów rozwojowych.

Jakie oczekiwania ma Pan wobec nowego dyrektora OCK?
- Oczekujemy przede wszystkim kontynuacji dobrych praktyk, które już funkcjonują w OCK oraz dalszego rozwoju oferty programowej. Zależy nam na usprawnieniu funkcjonowania instytucji, wzmocnieniu współpracy z lokalnym środowiskiem artystycznym i otwarciu na nowe grupy odbiorców.

Czy możemy spodziewać się zmian w funkcjonowaniu instytucji – nowych wydarzeń, projektów, sposobu współpracy z mieszkańcami?
- Zmiana na stanowisku dyrektora ma charakter rozwojowy. Z pewnością pojawią się nowe inicjatywy i projekty wynikające z doświadczeń oraz kontaktów zawodowych pana Marka Krakowskiego, ale będą one stanowiły naturalne uzupełnienie dotychczasowych działań OCK. Ciągłość programowa zostanie zachowana, o czym świadczy również fakt, że dotychczasowa pani dyrektor pozostaje w instytucji jako zastępca dyrektora.

Jak Pan ocenia dotychczasową działalność OCK – co warto kontynuować, a co wymaga zmian?
- Opolskie Centrum Kultury ma ugruntowaną pozycję i bogaty dorobek, który należy pielęgnować. Wiele dotychczasowych przedsięwzięć zasługuje na kontynuację. Nowe kierownictwo skoncentruje się głównie na optymalizacji procesów organizacyjnych oraz na poszukiwaniu nowych źródeł finansowania projektów kulturalnych, co pozwoli jeszcze pełniej realizować misję instytucji.

Jakie atuty wyróżniają nowego dyrektora spośród innych kandydatów? Czy zna Pan jego dotychczasowy dorobek artystyczny lub menedżerski?
- Pan Marek Krakowski to menedżer kultury z imponującym dorobkiem. Jego praca w Centrum Spotkania Kultur, jak i w innych instytucjach o podobnym profilu, pokazuje umiejętność skutecznego zarządzania dużymi zespołami, rozwijania współpracy z partnerami zewnętrznymi i tworzenia wydarzeń na wysokim poziomie artystycznym. Te atuty z pewnością będą cenne w kierowaniu OCK.

Jakie pierwsze zadania stoją przed nowym dyrektorem?
- Na początku najważniejsze będzie poznanie specyfiki instytucji od wewnątrz i wspólne z zespołem wypracowanie kierunków dalszego rozwoju. Celem nadrzędnym jest płynne przejęcie obowiązków i zapewnienie ciągłości działań programowych oraz organizacyjnych

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy/ handlowiec, Sieprawice/ MOTODLEW		4 666,00 zł	z
Psycholog, Matczyn/ DPS	1	5 250,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Dociepleniowiec, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Czerniejów/ Agro – Pal	1	4 666,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Niedrzwica Duża		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Dębina/KAPRBUD		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Tomaszewice Kol.	1	4 800,00 zł	u
Kierowca kat. B, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Prawiedniki / JETJOB		32 zł/godz.	z
Nauczyciel EDB, Miłocin		260,00 zł	u
Stolarz – pomocnik, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Lublin/ Społem	1	5 600,00 zł	u
Szwaczka, Lublin/ Dar – Tex	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/ elektromechanik, Lublin/ PSZCZÓŁKA	1	6 500,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/ Auchan	1	4 670,00 zł	u
Podinspektor w dziale windykacji, Lublin	1	4 840,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5T, Lublin/ Społem	1	4 800,00 zł	u
Stylistka rzęs, Lublin	0,5	2 333,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/ Moje Przedszkole	1	5 500,00 zł	u
Informatyk, Lublin/ Wojskowe Biuro Emerytalne	0,5	3 200,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża budowlana), Lublin/ ZIM	1	6 400,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ RZI	1	7 240,00 zł	u
Deratyzator, Lublin/ Centrus	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Lublin	1	6 600,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin	1	4 800,00 zł	u
Inspektor do spraw budowlanych, Lublin/ SM im. Nałkowskich	1	6 000,00 zł	u
Ratownik wodny, Lublin/ SP nr 30	1	4 870,00 zł	u
Inżynier robót sanitarnych – kierownik budowy, Lublin/ KLIMAR	1	8 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Wypadek motocyklisty w Sobieszynie-Brzozowej

4 października na drodze gruntowej w Sobieszynie-Brzozowej doszło do wypadku 40-letniego motocyklisty na drodze gruntowej.



40-letni mężczyzna został przewieziony śmigłowcem LPR do szpitala

Na miejsce przybył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z ratownikiem medycznym, który po udzieleniu pomocy przetransportował poszkodowanego do placówki medycznej.

Wiadomo, że motocyklista był trzeźwy, miał uprawnienia do kierowania tego typu pojazdami i kask ochronny.

W akcji uczestniczyły zastępy Komendy Powiatowej PSP w Rykach oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z Sobieszyna i Zosina. Na miejscu obecny był również patrol policji, który zabezpieczał teren i kierował ruchem.

mp

WSP

eprasa.pl ac9e137978

155 mm to uniwersalny dla wojsk NATO kaliber amunicji artyleryjskiej, wykorzystywanej w haubicach i armatohaubicach

Fabryka zbrojeniowa za (prawie) miliard. „To miasto zasługuje na taką inwestycję"

29 października - to ma być wyjątkowa data w historii Kraśnika, ale też i regionu. To wtedy zostanie wmurowany kamień węgielny pod rozbudowę fabryki amunicji w tym mieście. Chodzi o niemal miliard złotych. - Można to porównać do inwestycji z czasów Centralnego Okręgu Przemysłowego - mówi wicewojewoda Andrzej Maj.



Andrzej Maj,
wicewojewoda lubelski
- To będzie największa fabryka w Europie tego typu elementów

Firma MESKO S.A. już teraz produkuje w Kraśniku korpusy do pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm. Dzięki gigantycznemu rządowemu dofinansowaniu, wynoszącemu 887,2 mln zł, fabryka ma zostać znacznie rozbudowana i unowocześniona.

- Można to porównać do inwestycji z czasów Centralnego Okręgu Przemysłowego. Trudno w ogóle wyobrazić sobie takie pieniądze... To wspaniała informacja dla województwa lubelskiego. Najważniejsze, że udało się dowieźć to do tego momentu, bo konkurencja była duża. Szczególnie województwo podkarpackie zabiegało o takie przedsięwzięcie. Tymczasem fabryka powstanie w Kraśniku, który zasługuje na taką inwestycję. To miasto ma kłopoty w ostatnich latach i potrzebuje takiego impulsu. Będą nowe miejsca pracy dla ludzi z wysokimi kompetencjami, bo to będzie bardzo nowoczesna fabryka - mówi Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski, prywatnie wywodzący się właśnie z powiatu kraśnickiego.

O przyznaniu dofinansowania od Ministerstwa Aktywów Państwowych informowaliśmy już w lipcu br. Teraz czas na pierwsze działania. 29 października zostanie wmurowany kamień węgielny pod rozbudowę fabryki MESKO S.A. w Kraśniku. Firma wykupiła część terenów po byłej Fabryce Łożysk Tocznych, niegdyś jednego z większych zakładów produkcyjnych w regionie, zatrudniającego kilka tysięcy pracowników.

W ramach inwestycji powstanie m.in. hala z nowoczesną linią technologiczną.

- To będzie największa fabryka w Europie tego typu elementów - zaznacza wicewojewoda.

Pierwsze korpusy z nowych linii mają schodzić w trzecim kwartale 2027 roku. Fabryka ma produkować rocznie 150 tys. sztuk korpusów do pocisków kalibru 155 mm.

Pieniądze, które dostanie m.in. MESKO S.A., to element dofinansowania, jakie otrzymała Polska Grupa Zbrojeniowa, czyli grupa kapitałowa skupiająca kilkadziesiąt zakładów przemysłowych, obiektów serwisowych i ośrodków badawczych kluczowych dla polskiego przemysłu obronnego. Cała wartość wspomnianego dofinansowania to 2,4 mld zł.

155 mm to uniwersalny dla wojsk NATO kaliber amunicji artyleryjskiej, wykorzystywanej w haubicach i armatohaubicach.

Dominik Smagała

Powiat opolski: 19-latka zjechała do rowu



Fot.Policja

Auto zatrzymało się w rowie

Groźne zdarzenie w Karczmiskach. 19-letnia kierująca audi na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem. Samochód wjechał do przydrożnego rowu zatrzymując się w gęstwinie krzewów.

Do zdarzenia doszło w piątek, 10 października, po południu w miejscowości Karczmiska na drodze powiatowej w kierunku Wilkowa. Z ustaleń policjantów wynika, że kierująca audi, 19-letnia mieszkanka gminy Karczmiska nie dostosowała prędkości do panujących warunków drogowych.

Na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do przydrożnego rowu po przeciwnej stronie drogi. Samochód kobiety zatrzymał się w rowie w gęstwinie krzewów. Na szczęście 19-latka nie odniosła obrażeń i nie wymagała hospitalizacji. Kierująca była trzeźwa.

GR

Śmiertelne potrącenie w Lubartowie. Mężczyzna zginął na torach

Według podkomisarz Jagody Maj po godz. 19.30 doszło do potrącenia mężczyzny przez szynobus linii Lublin - Łuków. do potrącenia osoby na torach przez szynobus doszło o godz. 19.36. Stało się to w pobliżu kładki, naprzeciw blaszanych garaży przy ul. 3 Maja. W akcji brały udział dwa zastępy JRG Lubartów, zastęp OSP Nowodwór, dwa zespołu ratownictwa medycznego, policja.

- Mężczyzna znajdował się na torowisku. Pomimo prowadzonej reanimacji 34-letni mieszkaniec Lubartowa zmarł - informuje podkomisarz. Maj. Decyzją prokuratora ciało zmarłego zostało zabezpieczone do sekcji zwłok.

- Maszynista był trzeźwy. Podróżujący pociągiem pasażerowie nie odnieśli obrażeń. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają wszystkie okoliczności tego tragicznego zdarzenia - informuje podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Groził śmiercią kobiecie. Areszt



42-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który groził śmiercią kobiecie, został zatrzymany i decyzją sądu tymczasowo aresztowany. Mężczyzna spędzi najbliższe trzy miesiące w izolacji

Dzięki szybkiej reakcji policjantów z Dęblina i sprawnie przeprowadzonemu dochodzeniu, 42-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który groził śmiercią kobiecie, został zatrzymany i decyzją sądu tymczasowo aresztowany.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Rykach, do komisariatu w Dęblinie zgłosiła się kobieta, która poinformowała funkcjonariuszy, że znany jej mężczyzna groził jej pozbawieniem życia. Sytuacja była na tyle poważna, że kobieta realnie obawiała się spełnienia gróźb.

- Policjanci potraktowali sprawę priorytetowo. Kryminalni, działając pod nadzorem prokuratora, szybko zebrali materiał dowodowy, który potwierdził zasadność zarzutów. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie - przekazał asp. Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Sąd go aresztował na trzy miesiące. Zatrzymany usłyszał zarzuty kierowania gróźb karalnych, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

mp

22-latek pędził w terenie zabudowanym. Stracił prawo jazdy



Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowcy odebrano prawo jazdy na trzy miesiące, a do tego będzie musiał zapłacić spory mandat w wysokości 1300 złotych. Ponadto na jego konto trafiło aż 13 punktów karnych

22-latek z powiatu puławskiego musiał pożegnać się z prawem jazdy i otrzymał spory mandat. Wszystko dlatego, że pędził w terenie zabudowanym w powiecie opolskim.

Policjanci opolskiej drogówki w sobotę zatrzymali 22-letniego kierowcę samochodu marki Hyundai w miejscowości Zaborze w powiecie opolskim. Młody mężczyzna z powiatu puławskiego pędził w terenie zabudowanym z prędkością aż 103 km/h. Miało to dla niego fatalne skutki. 22-latek przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Kierowcy odebrano prawo jazdy na trzy miesiące, a do tego będzie musiał zapłacić spory mandat w wysokości 1300 złotych. Ponadto na jego konto trafiło aż 13 punktów karnych.

Kacper Ciuksza

Groźny wypadek na DK-48. Jedna osoba w szpitalu



Na skutek zderzenia obrażeń ciała doznała 60-letnia pasażerka renault, która została przetransportowana do szpitala

10 października na drodze krajowej nr 48 w miejscowości Białki Górne w powiecie w zderzeniu dwóch samochodów osobowych poszkodowana została jedna osoba.

Jak informuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP w Rykach, zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło tuż po godzinie 16:00.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 22-letni kierujący pojazdem marki Audi, mieszkaniec powiatu łukowskiego, podczas wykonywania manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu, nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu z naprzeciwka pojazdowi marki Renault. Za jego kierownicą siedział 56-letni mieszkaniec Warszawy - przekazuje rzecznik.

60-letnia pasażerka renault została przetransportowana do szpitala.

mp

eprasa.pl ac9e137978

Napad na 23-latka w gminie Wilków! Ośmiu mężczyzn zatrzymanych – w ruch poszły kije i kastet!



Fot. KPP Opole Lubelskie

W wyniku intensywnych działań ustalono i zatrzymano wszystkich ośmiu uczestników napadu


Fot. KPP Opole Lubelskie

W ruch poszły niebezpieczne przedmioty – auto zostało poważnie zniszczone, a napastnicy grozili młodemu mężczyźnie, żądając zwrotu pieniędzy

POWIAT OPOLSKI:
Wstrząsające sceny rozegrały się w nocy z 28 na 29 września w jednej z miejscowości w gminie Wilków w powiecie opolskim.

Ośmiu mężczyzn w wieku od 19 do 41 lat podjechało pod posesję znanego im 23-latka, po czym zaatakowało jego samochód. W ruch poszły niebezpieczne przedmioty – auto zostało poważnie zniszczone, a napastnicy grozili młodemu mężczyźnie, żądając zwrotu pieniędzy. Jeden z nich miał przy sobie przedmiot przypominający broń palną.

Na szczęście 23-latkowi nic się nie stało – zdołał odjechać z miejsca zdarzenia. Jego relację potwierdziło nagranie wideo, które sam zarejestrował telefonem komórkowym.

Do akcji natychmiast wkroczyli kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. W wyniku intensywnych działań ustalono i zatrzymano wszystkich ośmiu uczestników napadu. Wszyscy trafili do policyjnego aresztu.

- Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału zatrzymani w Prokuraturze Rejonowej w Opolu Lubelskim usłyszeli zarzuty usiłowania wspólnie i w porozumieniu wymuszenia rozbójniczego poprzez uszkodzenie BMW oraz kierowania wobec 23-latka groźby zamachu na jego życie i zdrowie w celu zwrotu pieniędzy. Pokrzywdzony oszacował wartość strat na kwotę 20 000 złotych - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec sześciu sprawców – w wieku 19, 20, 23, 37 i 41 lat – tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Dwóch 19-latków pozostanie pod dozorem policji, z zakazem opuszczania miejsca zamieszkania i kontaktowania się z pokrzywdzonym.

Za popełnione czyny zatrzymanym grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Jak podkreśla starszy aspirant Katarzyna Bigos z opolskiej komendy – zdecydowane działania funkcjonariuszy pozwoliły na szybkie ujęcie sprawców i zapobiegły dalszym eskalacjom przemocy.

Agnieszka Gołębiowska

Awantura pod sklepem. Pijany 38-latek znieważył policjantów i szarpał funkcjonariusza

POWIAT OPOLSKI:
Dramatyczne sceny rozegrały się w minioną niedzielę, 5 października przed jednym z dyskontów spożywczych w Opolu Lubelskim.



Fot. KPP Opole Lubelskie

38-latek, zamiast podziękować za reakcję przechodniów i policjantów, wulgarnie ich znieważył, a następnie zaatakował jednego z funkcjonariuszy, szarpiąc go za mundur

Policjanci zostali wezwani na miejsce po zgłoszeniu, że przed sklepem leży mężczyzna, który może potrzebować pomocy. Kiedy przybyli mundurowi, szybko okazało się, że zamiast pomocy – potrzebna będzie interwencja.

Leżący przed sklepem 38-latek z województwa mazowieckiego był kompletnie pijany. Zamiast jednak podziękować za reakcję przechodniów i policjantów, mężczyzna wulgarnie ich znieważył, a następnie zaatakował jednego z funkcjonariuszy, szarpiąc go za mundur.

Jakby tego było mało, w trakcie rozmów ze świadkami wyszło na jaw, że chwilę wcześniej, mimo spożytego alkoholu, miał kierować samochodem.

- W rozmowie ze świadkami policjanci ustalili, iż mężczyzna uczestniczył w uroczystości weselnej w pobliskim lokalu, w trakcie której miał kierować również samochodem Audi znajdując się w stanie nietrzeźwości - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia – 38-latek miał w organizmie prawie promil alkoholu. Został natychmiast zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

W poniedziałek, 6 października mężczyzna usłyszał zarzuty znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Groźne zderzenie w Brzozowej! 81-latek wymusił pierwszeństwo


Fot. KPP Opole Lubelskie

Kierowca Forda nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadził do zderzenia z innym Fordem

POWIAT OPOLSKI:
Nieostrożność i chwila nieuwagi mogły zakończyć się tragedią.

W niedzielę, 5 października w miejscowości Brzozowa w gminie Wilków doszło do groźnego wypadku. 81-letni kierowca Forda, mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadził do zderzenia z innym Fordem, którym kierował 55-letni mieszkaniec gminy Łaziska.

Siła uderzenia była na tyle duża, że pasażerka jednego z aut oraz 55-latek trafili do szpitala, gdzie pozostali na obserwacji. Na szczęście życiu uczestników zdarzenia nie zagraża niebezpieczeństwo. Policjanci z opolskiej drogówki ustalili, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Jechał na haju przez Opole Lubelskie! Wpadł w ręce policji

W ręce opolskich funkcjonariuszy wpadł 36-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego.

Do zatrzymania doszło w miniony piątek (3 października) po południu. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zwrócili uwagę na kierowcę Volkswagena, którego sposób jazdy budził poważne wątpliwości co do jego stanu trzeźwości. Auto zatrzymano do kontroli.

– Podczas rozmowy z funkcjonariuszami mężczyzna był wyraźnie zdenerwowany i pobudzony. Badanie alkomatem nie wykazało alkoholu, jednak jego


Fot. KPP Opole Lubelskie

Badanie alkomatem nie wykazało alkoholu, jednak zachowanie mężczyzny wzbudziło podejrzenia, że może znajdować się on pod wpływem narkotyków

zachowanie wzbudziło podejrzenia, że może znajdować się pod wpływem narkotyków – informuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Tester narkotykowy wykazał obecność środków odurzających w organizmie 36-latka. Dodatkowo podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy nim woreczek strunowy z białą substancją. Badanie potwierdziło, że była to pochodna amfetaminy.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty – prowadzenia pojazdu pod wpływem środków odurzających oraz posiadania narkotyków.

Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl ac9e137978

Ogień zniszczył firmę transportową w Talczynie. Czy to podpalenie? Właściciel prosi o wsparcie, ruszyła zbiórka

POWIAT LUBARTOWSKI:
- Paliły się dwie ciężarówki stojąca skrajnie na parkingu, pierwsza i ostatnia - mówi brat cioteczny właściciela firmy z Talczyna, która spłonęła 29 września.



Według krewnego właściciela firmy pożar zaczął się od dwóch skrajnych ciężarówek. Jest pewien, że to było podpalenie



W pożarze zostały zniszczone wszystkie pojazdy należące do firmy

29 września około godz. 3.10 doszło do pożaru ciągników siodłowych wraz z naczepami na parkingu w Talczynie.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o pożarze ciągników siodłowych w Talczynie. Okazało się, że płonęło pięć pojazdów. Działania trwały od około godz. 3 do 5.30 - informuje mł. bryg. Sławomir Listosz z KP PSP Lubartów. W akcji gaszenia pożaru uczestniczyły OSP KSRG Talczyn, OSP KSRG Kock, OSP KSRG Ostrówek, OSP Górka, OSP Białobrzegi, JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, była też policja.

Zbiórka na zrzutce

- To był dorobek życia, który właściciel budował latami razem z trzema braćmi i dwoma bratankami, kierowcami pomagającymi w prowadzeniu firmy. Na szczęście ogień nie zajął pobliskiego domu, w którym mieszka mama właściciela, ale firma została całkowicie sparaliżowana i nie jest w stanie kontynuować działalności.

- Nigdy nie sądziliśmy, że znajdziemy się w takiej sytuacji. Los potrafi zaskoczyć – firma, która zawsze radziła sobie sama, dziś potrzebuje wsparcia. To trudny moment, ale wierzymy, że wspólnymi siłami uda się przywrócić ją do życia. Od tamtej nocy trwa walka o powrót do codzienności. Każdy dzień to próba odbudowy tego, co zostało stracone – zarówno w sensie materialnym, jak i ludzkim - pisze właściciel firmy zniszczonej przez pożar.

Wszystkie pojazdy spalone

- Firma działała od roku - mówi właściciel zniszczonego przedsiębiorstwa, Marcin Gruba. - Razem z żoną prowadziliśmy Żabki w Warszawie. Wszystkie pieniądze odkładaliśmy na własną firmę - relacjonuje.

Chciał prowadzić przedsiębiorstwo przewozowe, bo sam jeździł jako kierowca. Udało się założyć firmę, w której pracowała cała rodzina - pan Marcin, jego trzech braci, dwóch bratanków. Przedsiębiorstwo miało pięć ciągników siodłowych z naczepami. Woziło różne towary, najczęściej papier do drukarni, współpracowało z DAKO i z dużą firmą z Gdańska. Nadszedł jednak dramatyczny 29 września.

- Byłem wtedy w Warszawie. Miałem wyjechać po godz. 4, żeby pojechać w trasę. Około godziny 3 rano zadzwoniła mama, że pali się ciężarówka. Ja zadzwoniłem do brata, żeby przyjechał po nią. Brat powiedział, że pali się nie jedna, ale pięć ciężarówek. W krótkim czasie straciliśmy wszystkie pojazdy - mówi Marcin Gruba. - Nie mamy żadnej możliwości ruchu, gdyby ocalała chociaż jedna ciężarówka, moglibyśmy jeździć w trasę, jakoś odbudowywać firmę - mówi właściciel.

Zaczęło się od dwóch ciężarówek. Podpalenie?

Na miejscu pożaru był pan Krystian, cioteczny brat pana Marcina.

- W domu była babcia, obudził ją huk, myślała, że to opona strzeliła. Podeszła do okna, zobaczyła, że pali się ciężarówka. Paliła się z boku, najpierw strzelały opony - relacjonuje. Jest przekonany, że przyczyną pożaru nie było zwarcie, co czasem się zdarza.

- Paliły się dwie skrajne ciężarówki, pierwsza i ostatnia, paliły się z boków - mówi. Jest pewien, że to było podpalenie.

Straty są oceniane na 2 - 2,5 mln zł. Na stronie zrzutka.pl ruszyła zbiórka na pomoc dla właściciela spalonej firmy.

- Chcemy zebrać pieniądze na zakup nowych pojazdów, chcemy odbudować firmę - mówi Marcin Gruba.

Krystian Gruba jest zaskoczony skalą pomocy.

- Przychodzą do nas ludzie, którzy nie są naszą rodziną, chcą pomagać, przynoszą pieniądze, to są nasi znajomi, ale nie są z nami spokrewnieni - mówi.

Marcin Kusyk

Chwycił za łom i wyważył drzwi do domu. Wciągnął Paulinę do środka

Najpierw skatował Paulinę, a później zostawił ją na mrozie. Grozi mu dożywocie

Po awanturze poszedł do mieszkającej po sąsiedzku ciotki, żeby się przespać. Gdy się ocknął w środku nocy, uświadomił sobie, że na dworze jest mróz. Poważnie ranna w głowę Paulina leżała na podwórku już od kilku godzin.



Fot. Policja/Archiwum

Policjanci dokładnie przebadali miejsce zbrodni. To tu, według śledczych, Michał M. brutalnie zaatakował Paulinę

Bulwersująca zbrodnia wkrótce znajdzie swój finał w sądzie. Chodzi o śmierć 39-letniej Pauliny, za którą stoi jej mąż - 48-letni Michał M. Do tragedii doszło w nocy z 8 na 9 lutego br. w Dąbrowie Kolonii w gminie Trzydnik Duży (powiat kraśnicki).

Tragiczna awantura na podwórku

Małżeństwo mieszkało w domu jednorodzinnym samo, ich dorosła córka wyprowadziła się do swojego partnera do innej miejscowości. Feralnego wieczoru para pojechała na imprezę rodzinną właśnie do rodziny partnera córki, a dantejskie sceny rozegrały się po powrocie do domu Michała M. i Pauliny M. A właściwie po powrocie na podwórko.

Oboje byli pod wpływem alkoholu, doszło między nimi do awantury. Okazało się bowiem, że mężczyzna zapomniał kluczy do domu, prawdopodobnie zostawił je u gospodarzy imprezy. Do tego Michał M. miał pretensje, że jego żona się upiła. Z ustaleń śledczych wynika bowiem, że 39-latka miała problem z nadużywaniem alkoholu, co nieraz było powodem awantur między nią, a jej mężem.

Śledczy dowodzą, że było tak: Paulina uderzyła Michała w twarz, co zapoczątkowało szarpaninę. Mężczyzna popchnął kobietę, a ta uderzyła głową w ścianę budynku gospodarczego i twarde podłoże, a następnie uderzał ją po całym ciele nieustalonym narzędziem. Nie udzielił jej po tym pomocy. Zamiast tego zostawił na podwórku w miejscu, w którym doszło awantury.

Żona leżała tak, jak ją zostawił

Mężczyzna poszedł do mieszkającej po sąsiedzku ciotki, żeby się przespać. Obudził się po kilku godzinach, w środku nocy i uświadomił sobie, że na dworze jest mróz. Wrócił na swoje podwórko. Żona leżała tak, jak ją zostawił.

Jak czytamy w akcie oskarżenia, zdesperowany chwycił za łom i wyważył drzwi do domu. Wciągnął Paulinę do środka, przykrył kocem, a sam położył się do łóżka spać. Rano chciał obudzić małżonkę, ale ta nie reagowała.

24,1 stopnia Celsjusza

Wezwana przez niego na miejsce zdarzenia załoga pogotowia zbadała 39-latkę. Okazało się, że poważne urazy głowy to nie jedyny problem. Organizm kobiety był wychłodzony. Temperatura jej ciała wynosiła wówczas 24,1 stopnia Celsjusza. To stan ciężkiej hipotermii, który jest zagrażający życiu i wymaga natychmiastowej pomocy medycznej.

Niedługo później w Dąbrowie Kolonii lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Paulinę przetransportowano do szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Mimo starań medyków 39-latka zmarła po południu tego samego dnia.

Przyczyną zgonu kobiety, jak ustalili biegli, były obrażenia mózgu oraz wychłodzenie organizmu. Dość powiedzieć, że uderzenia, które spadły na jej głowę, były tak silne, że połamały jej kości czaszki.

Przyznał się. A potem się nie przyznał

Najpierw, podczas przesłuchania, Michał M. przyznał się do zarzuconego mu zabójstwa żony. Mówił, że nie zdawał sobie sprawy z poważnego stanu zdrowia Pauliny po tym, co zaszło między nimi na podwórku. Sądził, że powodem takiego stanu kobiety było jej upojenie alkoholem. Przekonywał, że dopiero rano zorientował się, jak poważne były obrażenia jej głowy. Potem jednak ostatecznie nie przyznał się do postawionego mu zarzutu zabójstwa żony. Wyjaśnił jednak, że uderzył żonę, ale nie zamierzał zabić, a później zbagatelizował jej stan i nie wezwał od razu karetki.

Dlaczego prokurator uważa, że było to zabójstwo w zamiarze ewentualnym? Dokonując dotkliwego pobicia kobiety po całym ciele, w tym spowodowania krwawiących ran głowy oraz pozostawienia jej na mrozie na kilka godzin Michał M. musiał przewidywać możliwość śmierci żony i się na to godził. Prokurator podkreśla, że oskarżony to przecież dojrzały człowiek, bez deficytów intelektualnych, doświadczony życiowo, a do tego poczytalny.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces rusza pod koniec października. Michałowi M. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl ac9e137978

Adrian Kurek z Dęblina o pracy na planie „Furioza 2”: To była ciężka, ale satysfakcjonująca praca



Adrian Kurek (z prawej) na planie filmu „Furioza 2”, którego premiera odbędzie się już 15 października na Netflixie



Zapytany o najtrudniejsze momenty, Adrian wspomina pierwszy dzień zdjęć. - Miałem takie zakwasy, że na drugi dzień ledwo mogłem ruszać rękami. To nie była zwykła gimnastyka, tylko naprawdę ciężka praca - mówi dęblinianin

W świecie filmowym często mówi się o gwiazdach, głównych aktorach, reżyserach, a o statystach i kaskaderach - tych cichych bohaterach planu - mniej. Tymczasem właśnie ich doświadczenia budują autentyczność produkcji i często kryją ciekawe historie.

Jednym z takich ludzi jest Adrian Kurek z Dęblina, który niedawno wystąpił jako kaskader w głośnym filmie „Furioza 2”. Zaprosiliśmy go do rozmowy o tym, jak wyglądała praca na planie, jakie wyzwania napotkał i co dla niego oznacza życie między codziennością a filmową rzeczywistością.

Ciekawa, ale trudna przygoda

Na początku tego roku opisywaliśmy go jako uczestnika pięcioodcinkowego serialu Kibic. Adrian potwierdza, że to był dopiero początek jego ciekawej, ale trudnej przygody z filmem, bo tuż po pracy przy serialu pojawiły się pierwsze sceny do „Furiozy 2”.

- Były to naprawdę intensywne dni. Ciężka praca, nie spodziewałem się, że będzie aż tak męcząco - mówi Adrian. - Kibicowskie ustawki z udziałem około 50 czy 100 osób to nie lada wyzwanie. Dużo dubli, 12 godzin na planie, non stop w ruchu, z maczetami, bieganiem, walką. Fizycznie było bardzo wymagająco - dodaje.

Zakwasy, że ho ho

Zapytany o najtrudniejsze momenty, Adrian wspomina pierwszy dzień zdjęć. - Miałem takie zakwasy, że na drugi dzień ledwo mogłem ruszać rękami. To nie była zwykła gimnastyka, tylko naprawdę ciężka praca, chociaż uprawiam sport, prowadzę klub Forca MMA Dęblin. To, że machałem pałką, maczetą nie znaczy, że było łatwo. Na drugi dzień trudno było mi wstać z łóżka - opowiada.

> - Prowadzę swój klub tutaj, mam rodzinę, syna. To jest moje miejsce, gdzie się urodziłem i nie planuję zmieniać - mówi Kurek

Kurek kaskaderem

„Furioza 2” to kontynuacja filmu, który zdobył sporą popularność w Polsce, a premiera nowej odsłony zaplanowana jest na 15 października na platformie Netflix.

Adrian z entuzjazmem mówi o nadchodzącym pokazie - Na pewno obejrzę. Dużo się działo na planie, więc jestem ciekaw efektu końcowego - twierdzi.

Co do jego roli w filmie, Adrian przyznaje, że jest widoczny na głównym plakacie, gdzie widzimy go w centrum, gotowego do walki. - Starałem się być jak najbardziej widoczny, choć byłem w tłumie. W „Furiozie 2” grałem jako kaskader, czyli osoba wykonująca trudne i niebezpieczne sceny. To wymagało ode mnie dużo odwagi i precyzji - mówi.

Zarazem zaznacza różnicę między statystami a kaskaderami. - Statyści robią podobne rzeczy, ale my, kaskaderzy - to jest nasza specjalizacja i odpowiedzialność, stąd stawki za pracę wyższe, co jest zrozumiałe - dodaje.

Praca kaskadera, jak tłumaczy Adrian, to nie tylko walka na planie. - Musisz improwizować, dopasowywać mimikę, poruszać się tak, by wyglądało to naturalnie. To nie jest zwykłe machanie rękami, to sztuka - przyznaje.

> **„Furioza 2” to kontynuacja filmu, który zdobył sporą popularność w Polsce, a premiera nowej odsłony zaplanowana jest na 15 października na platformie Netflix**

> - Starałem się być jak najbardziej widoczny, choć byłem w tłumie. W „Furiozie 2” grałem jako kaskader, czyli osoba wykonująca trudne i niebezpieczne sceny. To wymagało ode mnie dużo odwagi i precyzji - mówi

Wymagające życie

Zdjęcia odbywały się głównie w Warszawie, gdzie miejsca takie jak stocznia zostały przerobione na scenerię zagraniczną. - Choć plan miał być w różnych miejscach, to wszystko kręciliśmy w Warszawie. Organizatorzy dbali o wszystko: jedzenie, transport, a jeśli trzeba, hotel - dodaje.

Adrian nie ukrywa, że życie między filmowym planem a codziennością jest wymagające. - Fajne jest to, że ciągle coś się dzieje, nie ma monotonii, poznajesz nowych ludzi, miejsca. Ale trudne jest to, że nie masz życia prywatnego. Ciągle jesteś w trasie. Mieszkam w Dęblinie, więc do Warszawy mam daleko, a tam jest szybkie, intensywne życie - mówi.

Na pytanie, czy rozważa przeprowadzkę do stolicy, odpowiada zdecydowanie. - Nie. Prowadzę swój klub tutaj, mam rodzinę, syna. To jest moje miejsce, gdzie się urodziłem i nie planuję zmieniać - dodaje.

Kolejna pozycja w CV

Adrian zdradza także swoje wcześniejsze doświadczenia filmowe i telewizyjne. Występował m.in. w reklamach FortBet, Fortuna, World of Tanks z Mariuszem Pudzianowskim, a także w filmach „Jak pokochałam gangstera” i serialach „Minuta ciszy”, „Gliniarze” czy „Przyjaciółki”. Był też uczestnikiem programu „Ninja Warrior Polska” na Polsacie. Jego wszechstronność aktorska i fizyczna sprawność sprawiają, że chętnie podejmuje się różnych ról i wyzwań.

- Dla mnie to nie tylko praca, ale sposób na urozmaicenie życia. Chociaż czasem jest ciężko, to daje mi to dużo satysfakcji - twierdzi.

Na koniec rozmowy padło pytanie o słynną krew filmową. - Nie wiem dokładnie, z czego ją robią, ale to jakaś farba. Na szczęście nie ma zapachu i nie jest nieprzyjemna - kończy.

Adrian Kurek to przykład człowieka, który łączy pasję, pracę i rodzinne korzenie. Jego udział w takich produkcjach jak „Furioza 2” pokazuje, że za każdym filmowym kadrem stoi ciężka praca wielu ludzi, często niewidocznych na pierwszy rzut oka. Dzięki nim kino nabiera prawdziwego życia i dynamiki, którą widzowie tak bardzo cenią.

Mateusz Połynka

Straciła 4500 złotych. Oszukali 72-latkę na „inwestycji”

RYKI/DĘBLIN: 72-latka zgłosiła się do policjantów z Dęblina, informując, że padła ofiarą oszustwa. Okradziono ją z pieniędzy, które chciała zainwestować.

Kobieta padła ofiarą internetowych oszustów, od których trafiła przez ogłoszenie o rzekomej „inwestycji”. Ta miała zagwarantować szybkie zyski i wysokie zarobki, więc 72-latka wypełniła formularz w internecie i oczekiwała na kontakt. Zadzwonił do niej mężczyzna o wschodnim akcencie i namawiał do inwestycji. Później skontaktował się kolejny oszust.

Drugi dzwoniący namówił kobietę na zainstalowanie na komputerze aplikacji pozwalającej na zdalne przejęcie kontroli. Później seniorka pokazała na kamerze swój dowód osobisty i zalogowała się do konta bankowego. Przestępca zdalnie zmienił limity płatności, a kobieta sama wykonała przelewy na wskazane konto. Takim sposobem straciła 4500 złotych.

Następnego dnia zareagował pracownik banku i zadzwonił do pokrzywdzonej z informacją, że mogła paść ofiarą oszustwa. 72-latka zgłosiła sprawę na policję.

Apel policji:

Policjanci przypominają i apelują o zachowanie szczególnej ostrożności podczas korzystania z Internetu oraz w kontaktach telefonicznych z nieznajomymi osobami:

- nie ufaj ofertom szybkiego i pewnego zysku. Jeżeli ktoś obiecuje wysokie zarobki w krótkim czasie – najczęściej jest to próba oszustwa
- nigdy nie udostępniaj danych osobowych, numerów kart płatniczych ani skanów dokumentów osobom poznanym w Internecie
- nie instaluj żadnych programów ani aplikacji (np. AnyDesk, TeamViewer), które umożliwiają zdalny dostęp do Twojego komputera lub telefonu
- nie loguj się na swoje konto bankowe według instrukcji nieznanych osób.
- zawsze weryfikuj firmy inwestycyjne i pośredników finansowych. Można to zrobić, sprawdzając ich w rejestrach Komisji Nadzoru Finansowego (KNF).

Jeśli masz jakiekolwiek wątpliwości – przerwij rozmowę i skontaktuj się z policją lub swoim bankiem.

Kacper Ciuksza

Lublin: „Łowcy głów” znaleźli go w mieszkaniu. Chował się w szafie

„Łowcy głów” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie odnaleźli 62-latka poszukiwanego za włamanie. Mężczyzna próbował przechytrzyć policjantów i ukrył się w szafie.



Fot. KWP Lublin

62-latek próbował ukryć się w szafie

62-latek poszukiwany był przez sąd nakazem doprowadzenia za włamanie do lokalu gastronomicznego w Lublinie. Mężczyzna został zatrzymany na gorącym uczynku. Policja poszukiwała go właśnie w celu doprowadzenia do zakładu karnego od maja 2025 roku. W końcu funkcjonariuszom się udało. Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce pobytu poszukiwanego i weszli do mieszkania na Kalinowszczyźnie. 62-latek chciał ich przechytrzyć i schował się w szafie z wykręconymi uchwytami. Ta rzuciła się w oczy policjantom i nie umknęła ich uwadze. Poszukiwany został zatrzymany i od razu trafił do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności. Teraz czeka go rok i dwa miesiące pobytu za kratkami.

Kacper Ciuksza

WSP

eprasa.pl ac9e137978

Witamy na świecie



OLIWIER PATKOWSKI Z TATĄ
ur. 7 października, g. 12.34; 4390 g, 58 cm
Rodzice: Marlena, Emil



HANIA CYBUL Z SIOSTRĄ ZOSIĄ, Żurawiniec Kolonia
ur. 5 października, g. 9.52; 3770 g, 57 cm
Rodzice: Emilia, Krystian
Rodzeństwo: Zosia



ZOSIA GADOMSKA Z TATĄ, Biała Podlaska
ur. 7 października, g. 11.36; 3370 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Rafał
Rodzeństwo: Łucja



FRANCISZEK PARAFINIUK,
Biała P. ur. 10 października,
g. 10.29; 3590 g, 54 cm
Rodzice: Anna, Sebastian
Rodzeństwo: Jan



WOJTUŚ, Lubartów
ur. 5 października, g. 18.56; 2980 g, 50 cm
Rodzice: Emilia, Krzysztof



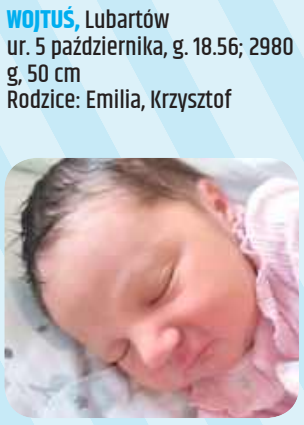
MAJA DANILUK
Ortel Ks.P. ur. 10 października,
g. 5.24; 3580 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena, Adam



TYMEK ZAJĄC
Radzyń P., ur. 2 października,
g. 11.45; 4050 g, 59 cm
Rodzice: Ilona, Piotr
Rodzeństwo: Pola



JAN, Włodawa
ur. 2 października, g. 21.04;
2940 g, 56 cm
Rodzice: Zuzanna, Daniel



LIDIA LEONIUK, Sosnówka
ur. 8 października,
g. 11.30; 3670 g, 55 cm
Rodzice: Olga, Piotr,
Rodzeństwo: Łucja, Julian



JULIAN STAWINOGA Z TATĄ, Lubartów
ur. 9 października, g. 2,24; 3320 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Grzegorz



VANESSA ANNA RESZKA
Radzyń P.
ur. 9 października, g. 4.20;
2800 g, 58 cm
Rodzice: Angelika, Marcin
Rodzeństwo: Nikola, Oskar, Igor,
Kacper, Oliwier, Kornel



TOSIA SEMENIUK
Parczew ur. 5 października,
g. 13.47; 3200 g, 52 cm
Rodzice: Małgorzata, Bartłomiej
Rodzeństwo: Marcel, Kuba



FRANIO BANCERZ Z TATĄ, Puchaczów
ur. 7 października, g. 19.54; 4080 g, 59 cm
Rodzice: Karolina, Karol
Rodzeństwo: Jasio



NIKODEM STOPCZYK Z TATĄ, Biała Podlaska
ur. 10 października, g. 11.55; 3730 g, 57 cm
Rodzice: Alicja, Erwin



„PANIENKA" MIAROWSKA
Staw Noakowski,
ur. 7 października,
g. 9.24; 3340 g, 52 cm
Rodzice: Kinga, Albert

Najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin dla

Jadwigi Pyzy

ze Swat.

Dużo zdrowia!
Oby Twoje życie na ziemi było dobre, długie i piękne.
Dla koleżanki życzy Danusia i Boguś z Turowa

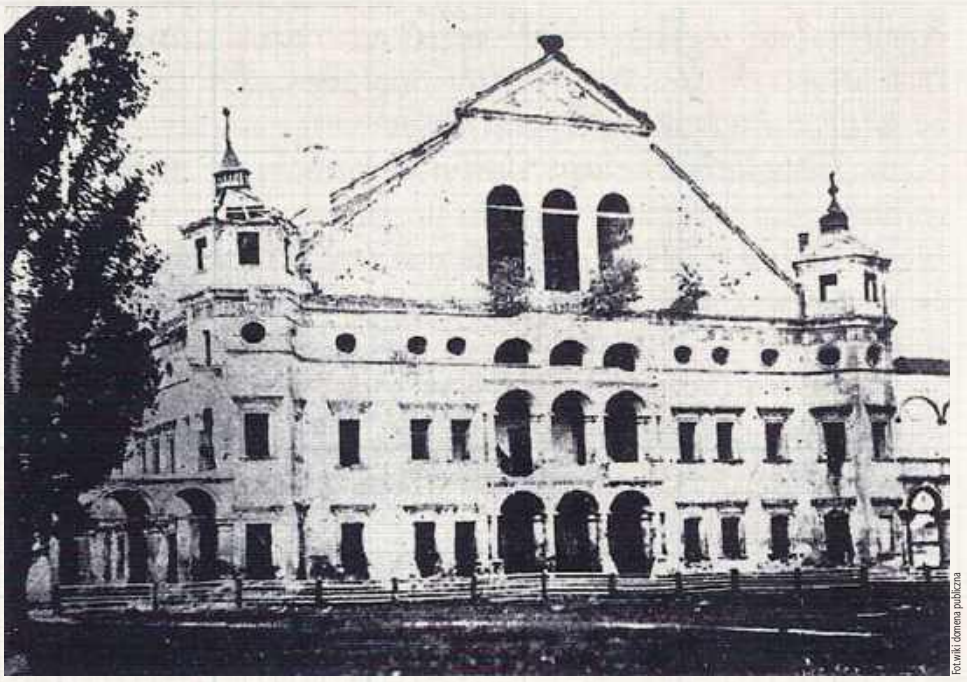
WSP

eprasa.pl ac9e137978

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. II)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życiu na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg



Fot.wiki domena publiczna

Stan zachowania zamku na zdjęciu nieznanego autorstwa z ok. 1882 roku

Słynący niegdyś w całej Rzeczypospolitej pałac Radziwiłłów w drugiej połowie XIX stulecia nie nosił nawet najmniejszych śladów dawnej świetności. Oskar Kolberg, opisując obyczaje ludu na Północnej Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie, pisze: *Biała, miasto powiatowe nad rzeką Krzną, przedtem własność książąt Radziwiłłów; ztąd zwana radziwiłłowską. Ma pałac tychże, niegdyś okazały, dziś w ruinie. Przy nim kaplica, ogród, budynek zwany grotą i.t.d. Tutaj zmarł słynny książę Karol Radziwiłł znany Panie-kochanku.*

Alter Vineberg (Wajnberg) opisuje dawne gniazdo Radziwiłłów z perspektywy kilku dziesięcioleci, które upłynęły od czasu, kiedy opuścił miasto, ewidentnie korzysta też z opowieści zasłyszanych. Przekazuje legendy o lochach idących rzekomo do Sławacinka, tajemniczych znalezisk. Sami Radziwiłłowie byli dla nich postaciami niedosiężnie odległymi, na poły legendarnymi. O dość oryginalnej perspektywie świadczy fakt, że ich majątek był dla nich porównywalny, ho, ho, kto wie, może nawet z bialskim rabinem...

W naszym tłumaczeniu korzystaliśmy z przekładu z ijdysz na angielski dokonanego przez Libby Raichman.

...Pod koniec ubiegłego (tj. XX - przyp. ZS) wieku nie można było wejść na teren pałacu, ponieważ mieściło się tam okręgowe więzienie. Na drugim piętrze wieży było więzienie dla kobiet. Okna były zakratowane. Sąd znajdował się w głębi dziedzińca i tam też mieszkał prezes sądu. Więzienie mieściło się w czterech długich, parterowych, zbudowanych na dawną modłę budynkach. Miało grube mury, sufity wymurowane z solidnych, wypalanych cegieł. Rozbicie ich było trudniejsze niż współczesnej betonowej ściany. W każdym z okien znajdowały się grube, żelazne kraty. Kiedy tam pracowałem, czasami wyjmowałem okna i widziałem, że te kraty nie były zamontowane w czasie budowy, ale dopiero później. Bywało, że jednak mimo murów więźniowie uciekali. O ile wiem, byli to sami Żydzi, a wśród nich również mieszkańcy Białej. Przebili dziurę w suficie, weszli na strych i stamtąd udało im się uciec. Było to w nocy, a rano władze przewróciły miasto do góry nogami. Mówiono, że dziurę w suficie wydrapano nożami, co oczywiście musiało zająć całe miesiące. Na rzece ponoć na uciekinierów czekały małe łódki. Większość z nich później dotarła do Anglii. Dlaczego byli to wyłącznie Żydzi i za co trafili do więzienia, to zupełnie inna sprawa. Wszyscy uciekinierzy zostali zatrzymani bez procesu. Wraz z nimi w celi przebywali inni, którzy już odbyli swoje wyroki. Ci ostatni nie uciekli i, mimo tortur, nie ujawnili ani jednego szczegółu. Twierdzili, że spali i dlatego nic nie widzieli ani nie słyszeli.

W latach 90. ubiegłego wieku w Białej przy ulicy Proster (*Prostej - ZS*) wybudowano nowe więzienie. Wtedy Pałac stał się dostępny dla wszystkich mieszkańców. Żydzi zaczęli również w szabat przychodzić do ogrodu, aby zaznać przyjemności, ale po pewnym czasie im tego zabroniono.

Przez pewien czas pałac nazywano dworem Finekla, choć nigdy nie był jego właścicielem, a tylko zarządcą. Każdy, kto miał kontakt z tym chrześcijaninem, mógł się wzbogacić. Nie brakowało okazji do interesów, bo do majątku rozciągającego się od Białej przy szosie Brzeskiej do obu Sławacinków (wsi przy szosie warszawskiej), a także do wsi Proszeki (Porosiuki - ZS) i Stirnec (Strzyżyniec - ZS) należały dziesiątki tysięcy hektarów ziemi i lasów. W Białej i obu Sławacinkach mieszkali żydowscy dzierżawcy, którzy zajmowali się skupem mleka.

Majątek miał również wiele domów w mieście i na Woli (czyli części miasta za Krzną - ZS). Do majątku należały też budynki zajmowane przez urząd powiatowy, ciągnące się od rynku przez ulicę Janowską i Pocztową. Później kupił je Szmuel Pizszyc. Mówiono, że za 10 tysięcy rubli, z płatnością rozłożoną na 10 lat i że Pizszyc miał z tego roczny dochód znacznie przekraczający tysiąc rubli. Mieścił się tam powiat ze wszystkimi jego wydziałami, wojskiem i policją. Na pierwszym piętrze znajdowało się mieszkanie naczelnika okręgu. Później, gdy wszystkie urzędy przeniesiono do posiadłości Mewjusza (oryginalnie: Mevyuse`s property - niejasne), budynek przekształcono w sklepy.

Majątek, zwany też „skarbem", posiadał tartak na Woli (po drugiej stronie dworca kolejowego), który przerabiał drzewa z należących do niego lasów. Tartak był z pewnością pierwszym tartakiem – myślę, że przez wiele lat jedynym - w mieście. Do majątku należały też młyny wodne w Białej i Porosiukach. Pamiętam mały młyn w Białej, który spłonął razem z mostem na rzece. Później wybudowano duży, trzypiętrowy młyn, który stał przez wiele lat i też spłonął.

Zbigniew Smółko

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. I)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.

Widły koło Świerszczowa (gm. Cyców, pow. Łęczna) nie były samodzielną miejscowością. Miejscowi tradycyjnie określali tak rozstaj dróg na końcu miejscowości, wokół którego położonych było około dziesięciu gospodarstw. Być może to lokalizacja na uboczu sprawiła, że w tej okolicy szczególnie chętnie pojawiali się partyzanci i ludzie, którzy zmuszeni byli za wszelką cenę unikać kontaktu z Niemcami. Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie i Lasy Parczewskie stanowiły pod tym względem region dość specyficzny.

Szara strefa

Były miejsca, gdzie Niemcy docierali względnie rzadko, w razie jednak poniesienia jakichś strat wywierali zemstę na ludności cywilnej (przypadki rozstrzelania 51 mężczyzn ze wsi Rudno, zbrodnia na niemal stu mieszkańcach w Białce Parczewskiej). Oprócz trzymających dość porządną dyscyplinę żołnierzy Armii Krajowej czy Batalionów Chłopskich były też oddziały Armii Ludowej i grupy złożone ze zbiegłych z obozów jeńców sowieckich, Żydów, którzy w ostatniej chwili uciekli z gett albo wyskoczyli z pociągu. Często wspierane były przez zrzucanych dywersantów sowieckich. Potrafiły utrzymać się stosunkowo długo. Wiele z nich albo od początku miało charakter bandycki (bywało, że dołączali do nich też polscy wyrzutkowie) albo szybko w tym kierunku degenerowało. Ustalenie właściwych relacji i stosunku do ich działania ze strony polskiego Państwa Podziemnego były niesłychanie trudne zarówno politycznie, jak i taktycznie: część Sowietów uważała, że są u siebie, rzadko zwracali uwagę na niemiecką zemstę na mieszkańcach, czasami zaś uważali ją nawet za politycznie i psychologicznie dla nich korzystną. Poza nielicznymi wyjątkami polskie władze i Armia Krajowa zachowywały wobec nich neutralność, nie chcąc robić żandarmskiej roboty za Niemców. Problemu tego w gruncie rzeczy nigdy definitywnie nie rozwiązano. Zawarcie jakichś porozumień i ustalenie modus covivendi było absolutnie niemożliwe.

Oddział „Jaszy"

Dodatkowo pamiętać należy, że sam teren był wieloetniczny: oprócz Polaków byli tu też Ukraińcy - kościół w Świerszczowie był niegdyś cerkwią grekokatolicką.

Jedną z takich grup był „oddział Jaszy". Jego założycielami była trójka jeńców sowieckich, którym udało się uciec z Chełma. Jeden był Rosjaninem spod Krasnodaru, drugi Ukraińcem, trzeci Tatarem. Pierwsze schronienie znaleźli u jednego z gospodarzy. Pierwszą bronią, jaką dostali, był to karabin ukryty przez Polaków jeszcze w czasie kampanii wrześniowej. Za jego pomocą oraz kilku kijów udało się napaść i rozbroić, niespecjalnie skłonnych do stawiania w takiej sytuacji oporu, granatowych policjantów z posterunku w Cycowie.

cdn.

W literaturze (m.in. wspomniany artykuł p. Jarosława Niemca) spotyka się informację, że w zbrodni uczestniczyli wspomagający Niemców „nacjonaliści ukraińscy", których określa się też, naprzemiennie, „własowcami". Ci drudzy bowiem byli to Rosjanie, należący do Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA), utworzonej już po zbrodni w Widłach a Własowowi podporządkowanej jeszcze później. Z drugiej strony często zdarzało się, że jako „Ukraińcow" polscy obserwatorzy określali niemal wszystkich wcześniejszych poddanych Stalina walczących u boku Niemców. Taki punkt widzenia utrwaliła też potem propaganda historyczna czasów PRL.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ac9e137978

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie



Fot.https://www.pomniky.letcu.cz/dalsky/pomniky-letcu/polske/deblin---vojensky-hrbitov.html

Krzyże na grobach: nadporučík Štěpán Kůrka, poručík Zdeněk Rous a poručík Andrej Šandor

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.

Dębliński cmentarz wojskowy wyrównuje wszystkich. W niewielkiej odległości od siebie leżą tam żołnierze austro-węgierscy, niemieccy i rosyjscy z pierwszej wojny światowej. Znalazło się miejsce dla sołdatów, wziętych do niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku, którzy zmarli w obozach jenieckich. Był tu też cmentarz garnizonowy. Pojawiały się groby mieszkających w okolicy cywilów. A między nimi dwóch Czechów i Słowak. I data 2 września 1939.

Opuszczeni przez wszystkich

Ta smutna historia przyspieszyła niemal pół roku wcześniej. 14 marca 1939 r. proklamowano powstanie niepodległego Państwa Słowackiego faktycznie podległego III Rzeszy. Dzień później Niemcy zajęli Pragę, ogłaszając utworzenie Protektoratu Czech i Moraw. Na część terytorium słowackiego, tzw. Ruś Zakarpacką, natychmiast wkroczyło wojsko węgierskie. Państwo czechosłowackie - młode, nie do końca jeszcze okrzepłe, przestało istnieć. Europa udawała, że nic się nie wydarzyło. Jednymi z nielicznych objawów niewygasających aspiracji czechosłowackich było m.in. dalsze funkcjonowanie ich placówek dyplomatycznych m.in. w Polsce. Znacząca część oficerów i żołnierzy udała się na emigrację. Wszyscy niemal w ówczesnej Europie - no, może poza niektórymi politykami - doskonale wiedzieli, że za chwilę umiejętności wojskowe będą bardzo potrzebne.

Jedyna szansa - Polska

Mimo nieprzytomnego politycznie aktu, jakim było ze strony rządu w Warszawie zajęcie Zaolzia, wielu wybrało najbardziej naturalną drogę do Polski. Niektórzy docelowo, wielu jako stację tranzytową. Austria - wiadomo, Węgrzy - też z Hitlerem. Wśród wychodźców była znacząca liczba, być może nawet pół tysiąca, lotników i personelu. Największą sławę zyskało ośmiu Słowaków, którzy w czerwcu przedarli się nad Tatrami czterema samolotami Letov Š 328 i Aero Ab 101. Jeden doleciał do Krakowa, trzech do Dęblina! Mimo że Tiso domagał się wydania dezerterów, Polacy stanowczo odmówili i udzielili im azylu.

Legion Czechosłowacki

Większość jednak składała formalne dymisje i przekraczała polską granicę. Punktem zbornym był Kraków. Było ich na tyle wielu, że stworzono dwa obozy - jeden w Bronowicach pod Krakowem, drugi koło Baranowicz. Mieli też dowódców: generała Prhalę i pułkownicka Svobodę. Mimo że na pierwszy rzut oka pomysł powoływania regularnego czechosłowackiego wojska na wychodźstwie wyglądał na absurd, już latem powstał regularny Legion Czechosłowacki.

Nie wszyscy zostali

Polskie dowództwo, zwłaszcza w stosunku do lotników, początkowo nie bardzo wiedziało, co zrobić z problemem bogactwa: nie mieli etatów, nie mieli gdzie, kim i na czym szkolić. W związku z tym kilkuset Czechów i Słowaków załadowało się na statek i popłynęło do Francji i potem Wielkiej Brytanii. Spotkają się wszyscy jeszcze raz nad angielskim niebem i to o nich Churchill będzie mówił, że *jeszcze nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym...*

Kontrakt z Wojskiem Polskim podpisało 190. Wśród nich był m.in. słynny Josef Frantisek, późniejszy as Dywizjonu 303. Wszyscy Czechosłowacy zostali przydzieleni do bazy lotniczej Dęblin-Irena, gdzie znajdowało się Centrum Wyszkolenia Lotnictwa nr 1.

cdn.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. V)

Śladem największej dziedziczki



Księżna z synem Augustem, obraz Tadeusza Styki z 1914 roku w zbiorach Muzeum w Poznaniu

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też m.in. położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Najwięcej informacji o księżnej zebrała pani dr Maria Weronika Kmoch. W swoich studiach (m.in. piękny, wielowątkowy, bogaty w szczegóły i dokumentację fotograficzną, obszerny artykuł na blogu kurpiankawwwielkimswiecie.pl - dostęp 3 X 2025) ukazuje nie tylko wybitną przedstawicielkę swojej klasy społecznej, dziedziczkę wszystkiego, co było najlepsze w tradycji patriotycznego polskiego ziemiaństwa, świadomą swojej roli strażniczkę dziedzictwa rodzinnego i narodowego. Widzimy też interesującą, niebanalną osobowość, która była dostrzegana i komentowana przez współczesnych.

Nie jesteśmy pewni, skąd wzięła się opinia o rzekomym skąpstwie Marii Ludwiki. Fakt, że uznała za stosowne polemizować z nią jej wnuczka pani Maria Groda-Kowalska w wywiadzie -rzece „Mezaliansowa myszka" świadczy, że musiała być ona dość powszechna przynajmniej w rodzinie: *...Trafiłam na opinię, że była skąpa. Nie zgodzę się z nią. Gdyby tak było, nie troszczyłaby się o innych, obcych jej ludzi...* Wydaje się, że księżna miała dwa oblicza: dla własnych dzieci była dość surowa i wymagająca, zdarzało się, że nawet jedno donaszało ciuchy po drugim, sama też nie gustowała w zbytkach i nadmiernych ekspensach osobistych. Dalej Groda-Kowalska: *W rodzinie krążyła opowieść, że babka przed wojną podróżowała po mieście metrem w trzeciej klasie! Krąży w rodzinie taka opowieść, że przed wojną na zamku w Gołuchowie na kolację podawano kartofle z kwaśnym mlekiem. Efekt był taki, że chodziliśmy ciągle głodni, mama nam kupowała czekoladki i myśmy je pokątnie zjadali u niej w pokoju.* Wydaje się, że księżna nie była w stosunku do progenitury specjalnie wylewna w uczuciach, zwłaszcza w tych cieplejszych: większość obowiązków wychowawczych wykonywały starannie dobrane bony, w razie jakiegokolwiek konfliktu - mogące liczyć na stanowcze interwencje matki i babki gagatków. Bywało, że upierścieniona ręka sprawiedliwości lądowała, gdzie trzeba i to wcale nie koło pleców.

Opisując skromny, ciemny strój codzienny księżnej, głośny krytyk muzyczny i dziennikarz Jerzy Walldorf domniemywał, że mogła ona być członkinią tzw. „trzeciego zakonu".

Z drugiej strony zaś księżna chętnie łożyła na tworzenie oświaty ludowej, rozmaite fundacje kościelne, edukacyjne, kulturalne i polityczne.

Ach, nieco wcześniej padło słowo „mezalians"... Jedziemy więc do Gułowa...

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Ratoszynie

Parafia w Ratoszynie (powiat opolski, niegdyś bełżycki, gmina Chodel) z pewnością istniała już w XIV wieku, w następnym stuleciu o jej istnieniu zaświadcza Długosz. Wydaje się, że pierwotnie była prężniejsza niż Chodel, co zmieniło się dopiero w połowie XV wieku. Drewniany, nieznanej datacji kościół spłonął w 1737 roku, odbudowano go dziesięć lat później. W 1908 roku opisano go jako *drewniany, niewielki i ubogi*, nieposiadający na wyposażeniu w żadnym z trzech ołtarzy niczego ciekawego. Wyjątkiem był obraz wiszący nad chórem i przedstawiający Chrystusa zdjętego z krzyża w otoczeniu Niewiast i Aniołów. Posiadał datę 1354, ale zdaniem oglądającego go przed 1908 rokiem K. Broniewskiego pochodził z XV-wiecznych Włoch. Dalsze jego losy są nieznane.

Zdjęcie pochodzi z roku 1908 i znajdujemy je w wydanej w 1908 roku *Monografii lustrowanej czyli opisie kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim.*

Stary kościół został rozebrany w związku z wybudowaniem w latach 1911-1912 znacznie okazalszego, murowanego.



WSP

eprasa.pl ac9e137978

BOKS OLIMPIJSKI

Mistrzostwo Polski pięściarki Gwarka.

Trzy lata przerwy od boksu i antybiotyk

Emilia Kościelska zdobyła złoto XIV Indywidualnych Młodzieżowych Mistrzostw Polski Kobiet. - Nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać po tym starcie. Emilia miała trzy lata przerwy. A do tego mocno się rozchorowała tuż przed zawodami - przyznaje Paweł Berejowski, trener mistrzyni Polski i Gwarka Łęczna.



Fot.MGKS Gwarek Łęczna/Facebook.com

Emilia Kościelska stanęła na najwyższym stopniu podium. Wygrała nie tylko z rywalkami, ale też z chorobą. Obok trener Paweł Berejowski

W organizowanych w Sokółce (woj. podlaskie) w dniach 1-4 października młodzieżowych mistrzostwach Polski rywalizowały pięściarki z całego kraju. Gwarka Łęczna reprezentowała startująca w kategorii wagowej 48 kg Emilia Kościelska, podopieczna trenerów Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego. W tej kategorii zostały zgłoszone jedynie cztery zawodniczki. Oznaczało to, że każda z pięściarek już na starcie turnieju miała zagwarantowany co najmniej brązowy medal (nie ma walk o trzecie miejsce, medal otrzymują obie przegrane półfinalistki).

Niemniej, 20-latka reprezentująca powiat łęczyński, nie zamierzała zadowalać się najniższym stopniem podium. I to pomimo poważnych przeciwności losu.

- Tuż przed turniejem Emilia się rozchorowała, brała antybiotyk. Rozważaliśmy rezygnację ze startu, ale wspólnie ustaliliśmy, że jednak podejmie rękawice. Czuła się jednak źle, szczególnie w pierwszym pojedynku. Obawiałem się, że może nie dać rady - komentuje Paweł Berejowski, trener Emilii Kościelskiej i Gwarka Łęczna.

W półfinale 20-latka zmierzyła się z Natalią Margan z województwa dolnośląskiego. Wygrała jednogłośnie na punkty. W starciu o złoto, także jednogłośnie, pokonała Alicję Zakrzewską z województwa pomorskiego.

- Pierwsza walka była bardzo trudna, w drugiej było już lepiej, gdy Emilia zdeklasowała swoją rywalkę - podkreśla trener Paweł Berejowski.

I przyznaje, że zawodniczka wróciła niedawno do boksu po długiej przerwie.

- Nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać po tym starcie. Emilia miała trzy lata przerwy. Do zawodów przygotowywała się dwa miesiące. Do tego doszła ta choroba. Tym bardziej trzeba docenić jej sukces. Zdobyła to złoto uporem. Udowodniła, że jest w krajowej czołówce. Bardzo się z tego cieszę, jako trener - dodaje szkoleniowiec.

Emilia Kościelska ma teraz czas na odpoczynek. Ekipa Gwarka tymczasem powalczyła w Memoriale Ryszarda Petka w Świdniku. Łęcznianie wrócili z workiem wygranych. Przed nimi kolejne turnieje, m.in. Memoriał Jerzego Suchodoła w Zamościu zaplanowany na 25 października.

- To jest intensywny okres, do grudnia praktycznie cały czas będziemy rywalizować na zawodach - zapowiada Paweł Berejowski.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA

Górnik sparował ze Stalą

Piłkarze pierwszoligowego Górnika Łęczna mają wolne od ligowej rywalizacji. Rozegrali jednak sparing ze Stalą Rzeszów.

Po odejściu trenera Macieja Stolarczyka i przejęciu zespołu przez Daniela Ruska zielono-czarni przełamali fatalną passę i wygrali mecz o punkty po raz pierwszy od kwietnia. W czwartek, 9 października „Górnicy" zmierzyli się w Łęcznej w meczu kontrolnym z pierwszoligową Stalą Rzeszów. I zanotowali kolejne zwycięstwo. Zielono-czarni wygrali 4:0.

Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
4:0 (1:0)

Bramki: Akhmedov 36`, sam. 63`, Masar 69`, Orlik 85`.
Górnik: Wilk (46 Olszak) – Szczytniewski (61 Steszuk), Broda (61 Kruk), Szabaciuk (31 Smolarczyk, 61 Abbott), Krawczyk (61 Bednarczyk), Malamis (76 Bajus), Akhmedov (61 Osipiuk), Santos (71 Małyska), Traore (61 Litwa), Kroczek (61 Orlik), Doba (46 Masar).

dsm

XXXV Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach – sportowe święto wolności

Puławy ponownie staną się areną wielkiego biegowego święta. Już 11 listopada odbędzie się jubileuszowa, trzydziesta piąta edycja Ogólnopolskich Biegów Niepodległości. Wydarzenie to, od lat wpisane w kalendarz najważniejszych imprez sportowych regionu, połączy pasję do biegania z głębokim patriotyzmem i refleksją nad historią.

Bieganie z przesłaniem

Celem wydarzenia jest nie tylko popularyzacja biegania jako najprostszej i najbardziej dostępnej formy aktywności fizycznej, ale także promowanie walorów krajoznawczych, turystycznych i historycznych Ziemi Puławskiej. Biegi organizowane są z okazji Narodowego Święta Niepodległości, dlatego poza sportową rywalizacją, wydarzenie ma również wymiar symboliczny i edukacyjny – to czas na wspólne uczczenie jednego z najważniejszych dni w polskiej historii. Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo – to już 35. raz, gdy ulice Puław wypełnią się biegaczami z całej Polski.

Organizatorzy i partnerzy

Organizatorem XXXV Ogólnopolskich Biegów Niepodległości jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, wspierane przez Radę i Urząd Miasta Puławy. Do grona współorganizatorów i partnerów zaliczają się także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy oraz Szkoła Podstawowa nr 2 w Puławach.

To właśnie na placu głównym Skweru Niepodległości rozpocznie się całe wydarzenie. Tam znajdować się będzie zarówno start, jak i meta wszystkich biegów.

Dystanse dla każdego

Organizatorzy przygotowali zróżnicowaną ofertę dla uczestników w każdym wieku. W planie przewidziano:

Bieg główny na dystansie 10 km, przeznaczony dla bardziej doświadczonych zawodników,

Bieg masowy na 5 km, idealny dla tych, którzy cenią aktywność, ale niekoniecznie chcą rywalizować,

Biegi młodzieżowe, których dystanse będą się wahać od 600 do 1800 metrów – w zależności od kategorii wiekowej uczestników.

Każdy znajdzie coś dla siebie – bez względu na wiek i poziom sportowego zaawansowania.

Zasady uczestnictwa i zgłoszenia

Do udziału w wydarzeniu mogą zgłaszać się wszyscy chętni, którzy nie mają przeciwwskazań zdrowotnych. W przypadku młodszych uczestników wymagane są zaświadczenia lekarskie lub zgoda rodziców, opiekunów bądź nauczycieli.

Zgłoszenia do biegów na 5 i 10 km prowadzone są przez internet za pośrednictwem strony www.ptkkf.pulawy.pl. Biegi młodzieżowe obsługiwane będą bezpośrednio w biurze zawodów, które znajdować się będzie w Szkole Podstawowej nr 2 w Puławach (al. Mała).

Limit uczestników biegów głównych (5 i 10 km) wynosi łącznie 250 osób. Osoby powyżej 70. roku życia są zwolnione z opłaty startowej, jednak organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenia w celu przygotowania pakietów startowych.

Opłaty i pakiety startowe

Opłaty startowe w biegach głównych kształtują się następująco:

do 30 października: 40 zł,
do 8 listopada: 50 zł,
w dniu biegu: 60 zł (niezależnie od wcześniejszego zapisu).

Kategorie i klasyfikacje

W rywalizacji młodzieżowej uczestnicy zostaną podzieleni według roczników, z rozdzieleniem na dziewczęta i chłopców. W biegu na 5 km klasyfikacja będzie prowadzona w kategorii open kobiet i mężczyzn. Natomiast bieg na 10 km przewiduje bardziej szczegółowy podział na kategorie wiekowe, począwszy od 16-latków aż po biegaczy powyżej 70. roku życia.

Organizatorzy przewidują również klasyfikację drużynową szkół, w której będą punktować zarówno najlepsze wyniki, jak i liczba zawodników, którzy ukończyli bieg.

Trasy i pomiar czasu

Trasy biegów przebiegać będą przez najbardziej malownicze zakątki Puław – od Skweru Niepodległości, przez aleje Osady Pałacowej, aż po ulicę Czartoryskich i al. Królewską. Uczestnicy mogą spodziewać się zróżnicowanego podłoża: od asfaltu i kostki brukowej, po żwirowe i leśne ścieżki. Trasy nie są atestowane, ale ich charakter pozwala na komfortowy udział zarówno dla amatorów, jak i bardziej zaawansowanych zawodników.

Dla uczestników biegów na 5 i 10 km przewidziano elektroniczny pomiar czasu z wykorzystaniem chipów.

Atrakcyjne nagrody i wyróżnienia

Organizatorzy nie szczędzą nagród. Wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymają dyplomy, a najlepsi – medale, upominki i dyplomy. W biegach głównych przewidziane są puchary, nagrody rzeczowe i finansowe:

Dla najlepszych kobiet i mężczyzn w biegu na 5 km – puchary i nagrody rzeczowe,

Dla zwycięzców biegu na 10 km – nagrody finansowe oraz puchary w klasyfikacji open i w kategoriach wiekowych (jeśli startuje co najmniej trzech zawodników w danej kategorii),

Nagrody specjalne – dla najlepszych puławian, najstarszych uczestników oraz biegaczy z niepełnosprawnościami.

W klasyfikacji drużynowej szkół przewidziano puchary i dyplomy dla najlepszych trzech zespołów.

mp

WSP

eprasa.pl ac9e137978

Uczcili legendę. Grali Bogdanka Volley Cup w Lublinie

Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza w Lublinie zagwarantował ogromne emocje. Najlepiej przeżyli je siatkarze i kibice Bogdanki LUK Lublin, która przed własną publicznością okazała się najlepszym zespołem.



Fot. Fundacja im. Tomasza Wójtowicza

W Lublinie rozegrano Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza!

W sobotę, 11 i niedzielę, 12 października w hali Globus odbył się Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, legendarnego siatkarza, którego imieniem nazwana jest również lubelska hala. Zmagania w sobotę otworzyli siatkarze Bogdanki LUK Lublin i JSW Jastrzębskiego Węgla. Lepsi w tym spotkaniu okazali się miejscowi, którzy, chociaż przegrali dwa pierwsze sety, to w trzech kolejnych odwrócili losy spotkania i zwyciężyli 3:2. Tym samym awansowali do finału zmagań. W nim trafili na PGE Projekt Warszawa, który w swoim półfinale ograł włoską Cisternę Volley.

Włosi w niedzielę wygrali mecz o trzecie miejsce z Jastrzębskim Węglem, a w wielkim finale z udziałem Lublina nie brakowało wielkich emocji. Wszystkie sety spotkania były niezwykle wyrównane, a szczególnie trzeci. W nim Bogdanka wygrała 28:26, a więc po grze na przewagi. Czwarta odsłona padła jednak łupem Projektu i potrzebny był tie-break. W decydującej partii pierwsi piłkę meczową mieli gracze ze stolicy, ale trzy kolejne przy stanach 16:15, 17:16 i 18:17 należały już do żółto-czarnych. Ostatnią udało się wykorzystać i to Bogdanka LUK Lublin wygrała cały turniej.

Zastąpili zawieszonego zawodnika

W tygodniu poprzedzającym turniej Bogdanka LUK ogłosiła podpisanie kontraktu z nowym zawodnikiem. Został nim kanadyjski talent Jackson Young, który niedawno grał na mistrzostwach świata z reprezentacją Kanady. Co więcej, rywalizował nawet z Polską w ćwierćfinale i zdobył w nim 11 punktów. Przyjmujący ma zastąpić zawieszonego Mikołaja Sawickiego.

W organizmie Polaka wykryto niedozwoloną substancję (modafinil), w związku z czym zawodnik pozostaje zawieszony przynajmniej do wyjaśnienia sprawy. Przyjmującemu grożą nawet cztery lata zawieszenia, ale walczy o udowodnienie swojej niewinności. Ta sprawa może potrwać jednak naprawdę długo, więc Bogdanka LUK Lublin musiała zabezpieczyć tę pozycję.

Kacper Ciuksza

Udany tydzień koszykarek

AZS UMCS Lublin wywalczył dwa cenne zwycięstwa. Jedno na arenie międzynarodowej, a drugie na krajowym „podwórku”.

W czwartkowy wieczór akademiczki zainaugurowały zmagania w fazie grupowej FIBA EuroCup Women. W pierwszym meczu rozgrywek zmierzyły się na wyjeździe z belgijską drużyną Basket Namur Capitale. Gospodynie były faworytkami spotkania i w pierwszej kwarcie udowodniły swoją jakość, pewnie wygrywając różnicą 11 punktów. Na dużą przerwę schodziły natomiast z prowadzeniem 33:28. I choć w początkowych fragmentach drugiej odsłony miejscowe miały dużą przewagę w wielu elementach gry, to z każdą kolejną minutą coraz lepiej na parkiecie radził sobie AZS UMCS. Zespół z Lublina wykorzystał impas przeciwniczek w ataku i odrobił część strat.

Po powrocie z szatni gra była dość zacięta i wyrównana, przez co na półmetku trzeciej partii tablica wyników wskazywała remis 42:42. Nieco później lublinianki objęły na chwilę prowadzenie, ale ostatecznie po dwóch kwadransach meczu to Belgijki wygrywały 50:47. W czwartej z ćwiartek w poczynaniach obu stron nie brakowało niedokładności i zmęczenia. Lepiej w tych warunkach spisywały się akademiczki. Na 200 sekund do końcowej syreny bardzo istotny rzut z dystansu oddała świetnie dysponowana po przerwie Dominika Ullmann. Od tej pory biało-zielone nie oddały już prowadzenia i mądrą grą przypieczętowały zwycięstwo.

Basket Namur Capitale - AZS UMCS Lublin
57:65
(25:14, 8:14, 17:19, 7:18)
Lublin: Ullmann 19, Gil 13, Gatling 13, Morawiec 10, Wnorowska 5, Ryan 3, Wojtala 2, Ridard

W niedzielę lublinianki pokonały natomiast u siebie Artego Bydgoszcz. Już po pierwszej kwarcie biało-zielone prowadziły 30:18, prezentując się z bardzo dobrej strony w ataku. W następnych partiach ofensywny dorobek akademiczek nie był już tak okazały, ale zespół gości, nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki, by myśleć o zwycięstwie. Do przerwy podopieczne trenera Kowalewskiego wygrywały 46:30, a po zmianie stron przypieczętowały zdecydowany triumf różnicą 22 oczek. Taką samą liczbę punktów zdobyła najskuteczniejsza na parkiecie liderka miejscowych, Robbi Ryan. Amerykańska zawodniczka popisała się zwłaszcza w statystyce rzutów z dystansu, trafiając w pięciu z sześciu prób zza łuku.

Następna konfrontacja czeka akademiczki już w najbliższy czwartek, 16 października. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli w Lublinie przyjedzie serbski zespół UZKK Student. Początek starcia z tym rywalem zaplanowano na godzinę 18:00.

AZS UMCS Lublin - Artego Bydgoszcz
87:65
(30:18, 16:12, 22:23, 19:12)
Lublin: Ryan 22, Morawiec 14, Ridard 12, Ullmann 10, Gil 8, Wojtala 6, Gatling 5, Adamczuk 5, Wnorowska 5, Rakowska

Karol Kurzępa

Lubin znów lepszy od Lublina

Już po raz drugi w obecnym sezonie piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin przegrały z KGHM MKS Zagłębiem Lubin. Pod koniec sierpnia „Miedziowe” pokonały lublinianki w starciu o Superpuchar Polski, a po ponad pięciu tygodniach wygrały także spotkanie w Orlen Superlidze.

Do przerwy gospodynie prowadziły różnicą trzech goli. Co prawda, lublinianki oddały od rywalek tylko jeden celny rzut w ataku mniej, ale przewaga Zagłębia wynikała głównie z faktu lepszej postawy miejscowych bramkarek. Na półmetku spotkania Monika Maliczkiewicz oraz Barbara Zima broniły bowiem z 32-procentową skutecznością, natomiast Caroline Martins i Paulina Wdowiak tylko z 20 proc.

Już po pięciu minutach drugiej połowy „Miedziowe” powiększyły przewagę do pięciu trafień. I choć później PGE MKS El-Volt był w stanie zmniejszać dystans bramkowy, a Martins lepiej spisywała się między słupkami, to podopieczne trener Bożeny Karkut nie oddały prowadzenia do końcowej syreny. Biało-zielone miału dodatkowo utrudnione zadanie, ponieważ musiały radzić sobie w osłabieniu, bez czterech kontuzjowanych szczypiornistek - Sylwii Matuszczyk, Magdy Więckowskiej, Julii Pietras i Aleksandry Tomczyk, a także będącej w ciąży Oktawii Fedeńczak.

Ostatecznie Zagłębie triumfowało czterema golami, a biało-zielone musiały przełknąć gorycz drugiej porażki w bieżącej kampanii. Tym samym ekipa z Dolnego Śląska jest liderem tabeli z kompletem sześciu zwycięstw na koncie, a lublinianki z bilansem 4-2 tracą do „Miedziowych” sześć punktów.

Teraz Orlen Superligę kobiet czeka przerwa na mecze reprezentacyjne. Następną kolejkę w krajowej elicie lubelskie szczypiornistki rozegrają dopiero 24 października. Wówczas do hali Globus przyjedzie Galiczanka Lwów.

KGHM MKS Zagłębie Lubin - PGE MKS El-Volt Lublin
33:29 (16:13)
Lublin: Martins, Wdowiak - O`Mullony 7, Lima 6, Szynkaruk 5, Rosiak 3, Przywara 2, Gliwińska 2, Górna 2, Andruszak 1, Planeta 1, D. Więckowska, Owczaruk

Karol Kurzępa

Emocje do samego końca. PGE Start Lublin grał w Krośnie

Emocje do samego końca zagwarantowali koszykarze PGE Startu Lublin w meczu z Miastem Szkła Krosno. O wyniku spotkania zdecydowały dwie ostatnie akcje.

Początek meczu był bardzo wyrównany. Oba zespoły wymieniały się prowadzeniem i miały swoje lepsze fragmenty, w efekcie czego pierwsza kwarta zakończyła się remisem 19:19. W drugiej odsłonie lepiej prezentowali się już „Startowcy” i to oni mieli nie tylko wizualną, ale również punktową przewagę. Świetnie prezentowali się Quincy Ford oraz Jordan Wright, a ten drugi nie tylko punktował, ale również brał się za rozgrywanie i sporo zbierał. W pewnym momencie przewaga Startu wynosiła osiem „oczek”, ale rywale zaliczyli małą serię i odrobili stratę do trzech. Wówczas przerwę wziął trener Wojciech Kamiński, a po niej gra obu drużyn była bardzo chaotyczna. Finalnie lepiej poradzili sobie w niej krośnianie, którzy zniwelowali stratę do wyniku 37:38. Na długą przerwę lubelski zespół zszedł więc z jednopunktowym prowadzeniem. Po zmianie stron to gospodarze zaczęli lepiej i w pierwsze dwie minuty wyszli na ośmiopunktowe prowadzenie. Lubelski zespół mógł jednak liczyć na swoich liderów - m.in. Filipa Puta i Tevina Macka, którzy napędzili zespół i pozwolili nie tylko odrobić straty, ale wyjść na prowadzenie 63:60 przed ostatnią kwartą. W niej emocji było mnóstwo, a prowadzenie przechodziło z jednej strony na drugą. Na 33 sekundy do końca było 81:81. Rywale zmarnowali jednak akcję, faulując w ataku i lublinianie mieli piłkę na 17,4 sekundy do końca. W tej akcji Hawkins podał do Macka pod kosz, a ten wymusił faul i miał dwa rzuty wolne. Pierwszego nie trafił, ale drugi wpadł do kosza i dał wynik 82:81. Miejscowi wzięli przerwę i mieli 1,4 sekundy na akcje, ale zaliczyli stratę i przegrali.

Miasto Szkła Krosno - PGE Start Lublin
81:82
(19:19, 18:19, 23:25, 21:19)
Lublin: Mack 23, Wright 17, Ford 17, Hawkins 11, Put 8, Griffin 5, Krasuski 1, Szymański, Pelczar.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl ac9e137978

Lewart kompletny u siebie! Czas na test w Biłgoraju

Lewart Lubartów kontynuuje świetną passę w IV lidze lubelskiej. W 10. kolejce biało-niebiescy pokonali na własnym stadionie Lubliniankę 2:1 po bramkach Pawła Myśliwieckiego i Doriana Palucha.



Radość graczy Lewartu po golu Pawła Myśliwieckiego (w środku)

Dla drużyny prowadzonej przez Grzegorza Bonina to już ósme zwycięstwo w sezonie i piąte odniesione przed własną publicznością. Lubartowianie pozostają niepokonani u siebie, zdobywając w meczach domowych komplet punktów.

Mocny początek gospodarzy

Spotkanie rozpoczęło się od ofensywnych ataków Lewartu. Już w 6. minucie po zagraniu Aleksa Aftyki Dorian Paluch próbował strzału z ostrego kąta, lecz piłka przeleciała obok bramki. Chwilę później po rzucie rożnym Aftyki i zamieszaniu w polu karnym Mateusz Kompanicki zmusił do interwencji Sebastiana Ciołka. Gospodarze utrzymywali się przy piłce i dominowali w środku pola, natomiast Lublinianka próbowała kontrataków i dośrodkowań ze stałych fragmentów.

Poprzeczka Aleksa

W 28. minucie Lewart był bardzo bliski objęcia prowadzenia. Potężne uderzenie Aftyki zza pola karnego trafiło w poprzeczkę. Kilka minut później znów zaatakował Myśliwiecki, ale bramkarz gości zdołał sparować jego próbę. Najlepszą sytuację Lublinianki przed przerwą miał Jakub Sobstyl, jednak jego strzał został zablokowany przez kapitana gospodarzy, Jakuba Niewęgłowskiego. Do przerwy utrzymał się wynik 0:0.

Myśliwiecki z golem

Po zmianie stron tempo gry jeszcze wzrosło. W 49. minucie Bartłomiej Koneczny stanął przed szansą na zdobycie gola dla Lublinianki, jednak w sytuacji sam na sam uderzył obok słupka. Ta niewykorzystana okazja szybko się zemściła.

W 52. minucie Lewart rozegrał jedną z najładniejszych akcji meczu. Po szybkim wznowieniu Arkadiusza Bednarczyka piłkę na wolne pole otrzymał Dorian Paluch, który wpadł w pole karne i idealnie wyłożył futbolówkę Pawłowi Myśliwieckiemu. Doświadczony napastnik nie pomylił się z kilku metrów i dał gospodarzom prowadzenie 1:0.

Paluch skończył

Po objęciu prowadzenia Lewart nie cofnął się, lecz dalej atakował. W 60. minucie próbował Kompanicki, jednak jego strzał z dystansu obronił Ciołek. Sześć minut później stadion ponownie eksplodował z radości. Myśliwiecki zagrał prostopadle do Palucha, a ten po indywidualnym rajdzie pokonał bramkarza gości sprytnym strzałem zewnętrzną częścią stopy. Było 2:0 i wydawało się, że gospodarze mają mecz pod kontrolą.

Powrót Lublinianki

Zespół z Lublina nie złożył jednak broni. Goście zaczęli śmielej atakować i w 77. minucie dopięli swego. Po prostopadłym podaniu Jakuba Sobstyla w pole karne wbiegł Koneczny, który został sfaulowany przez Sebastiana Plesza. Sędzia wskazał na jedenasty metr, a sam poszkodowany pewnym strzałem zdobył kontaktowego gola na 2:1. Dla niego to ważne wydarzenie, gdyż w przeszłości reprezentował barwy Lewartu.

Utrzymali wynik

Ostatnie minuty to prawdziwy test nerwów dla obrony Lewartu. W 81. minucie Koneczny ponownie stanął przed szansą na wyrównanie, ale fantastycznie interweniował Damian Podleśny. W 86. minucie gospodarze mogli „zamknąć" mecz po dośrodkowaniu Aftyki, jednak Myśliwiecki został skutecznie powstrzymany przez Ciołka. Lublinianka próbowała jeszcze w doliczonym czasie gry, ale defensywa z Lubartowa nie dała się zaskoczyć. Po końcowym gwizdku na tablicy wyników widniało 2:1.

Po meczu trener Grzegorz Bonin nie krył satysfakcji. - Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, zwłaszcza w pierwszej godzinie gry. Szkoda, że nie udało się wcześniej wykorzystać kilku sytuacji, bo końcówka była nerwowa. Ale najważniejsze są trzy punkty - mówił szkoleniowiec Lewartu.

Twierdza Lubartów i walka o czołówkę

Lewart utrzymuje się w ścisłej czołówce tabeli IV ligi. Drużyna Bonina wciąż pozostaje niepokonana na własnym stadionie, gdzie zdobyła komplet punktów. Zespół wyróżnia się ofensywnym stylem gry, wysokim pressingiem i dobrze zorganizowaną defensywą, co czyni go jednym z kandydatów do walki o awans.

Kibice, którzy licznie wypełnili stadion przy ul. Parkowej, mogli być zadowoleni nie tylko z wyniku, ale i z widowiska. Mecz z Lublinianką był szybki, pełen zwrotów akcji i sytuacji podbramkowych.

Trudny test w Biłgoraju

W następnej kolejce Lewart czeka poważne wyzwanie. Zespół z Lubartowa zmierzy się na wyjeździe z Ładą Biłgoraj, która zajmuje miejsce w czołówce tabeli i w ostatnim meczu rozgromiła Granit Bychawa 5:0. Trener Paweł Babiarz zbudował solidną drużynę, która potrafi wykorzystać atut własnego boiska.

- To będzie dla nas wymagający mecz. Łada ma bardzo dobrze zorganizowany zespół, ale wierzę, że przy zachowaniu naszej dyscypliny taktycznej możemy przywieźć punkty - podkreśla kapitan Lewartu Jakub Niewęgłowski.

Lewart z ośmioma zwycięstwami na koncie udowadnia, że jest jednym z faworytów rozgrywek. Drużyna Bonina imponuje konsekwencją i pewnością siebie, a świetna forma Myśliwieckiego i Palucha może być kluczem do dalszych sukcesów w rundzie jesiennej.

Lewart Lubartów - Lublinianka Lublin
2:1 (0:0)

Bramki: Myśliwiecki 52`, Paluch 66` - Koneczny 78` (k)
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov, Plesz, Paluch, Aftyka (88` Wolski), Bednarczyk, Najda (78` Jabłoński), Myśliwiecki (88` Zieliński), Demianenko (78` Żelisko).
Lublinianka: Ciołek - Drozd, Chyła, Duda, Kołacz (87` Giletycz), Jagodziński, Koneczny, Sobstyl, Malec (71` Świeboda), Misztal (67` Wojtowicz), Kherouf
Żółte kartki: Smirnov, Najda - Jagodziński, Sobstyl, Kołacz, Drozd.
Czerwona kartka: Bodziak trener, na ławce.

mp

Młodzi piłkarze z powołaniami

Wydział Szkolenia Lubelskiego Związku Piłki Nożnej ogłosił listę zawodników powołanych na konsultację szkoleniową reprezentacji LZPN rocznika 2013. Spotkanie odbędzie się w dniach 13-14 października w Kraśniku.

Młodzi piłkarze z całego województwa będą mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności i pracować pod okiem sztabu szkoleniowego reprezentacji. Zgrupowanie ma na celu obserwację zawodników oraz przygotowanie ich do kolejnych etapów selekcji w ramach struktur LZPN.

Zakwaterowanie i wyżywienie uczestników zaplanowano w Domu Sportowca przy ul. Jerzego Popiełuszki 1 w Kraśniku. Trenerem reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej U-13 jest Sylwester Lis, który poprowadzi zajęcia oraz nadzoruje proces selekcji zawodników z regionu.

Konsultacje tego typu stanowią ważny element rozwoju młodych piłkarzy. To właśnie podczas takich spotkań trenerzy reprezentacji wojewódzkich wyłaniają największe talenty, które w przyszłości mogą trafić do kadr makroregionalnych czy nawet narodowych.

LISTA POWOŁANYCH

GÓRNIK ŁĘCZNA
Bartłomiej Skruszeniec – Górnik Łęczna
Dawid Michaluk – MOSiR Lubartów → Górnik Łęczna
Filip Kaczorowski – Victoria Parczew → Górnik Łęczna
Filip Czuba – Gaudium Zamość → Górnik Łęczna
Oliwier Stępień – AF Głusk → Górnik Łęczna

MOTOR LUBLIN
Jakub Bryda – FA Lublin → AP Bronowice → Motor Lublin
Adam Chyrża – GLKS Głusk → AF Głusk → Motor Lublin
Jan Pruś – AF Głusk → Motor Lublin
Marcel Sędlak – Motor Lublin
Jakub Tyburski – AP Bronowice → Motor Lublin

BKS LUBLIN
Franciszek Pielach – BKS Lublin
Jakub Podhorecki – Tarasola BSS Lublin → BKS Lublin
Patryk Gęca – BKS Lublin
Miłosz Korzan – Sławin Lublin → BKS Lublin
Borys Furgał – BKS Lublin

AP BRONOWICE
Tymoteusz Pieklak – Unia Bełżyce → AP Bronowice

KS LUBLINIANKA
Mateusz Delmanowicz – KS Lublinianka

LKS KAMIONKA
Szymon Zyga – GLKS Michów → LKS Kamionka

WISŁA PUŁAWY
Borys Bodak – Puławiak Puławy → Wisła Puławy
(kolejno: imię i nazwisko oraz kluby, które reprezentował poprzednio)

mp

IV LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Lewart - Lublinianka 2:1
Motor II - Orlęta Ł. 2:1
Granit - Łada 0:5
Tanew - Bug 3:2
Tur - Huragan 6:0
Start - Hetman 0:4
Ruch - Orlęta R. 3:2
Tomasovia - Janowianka 2:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	10	28	35:6
2	Lewart Lubartów	10	24	31:11
3	Orlęta Radzyń Podlaski	10	22	27:15
4	Łada Biłgoraj	10	21	29:9
5	Janowianka Janów Lub.,	10	20	26:14
6	Tomasovia Tom. Lub.	10	20	22:13
7	Lublinianka Lublin	10	15	23:15
8	Start Krasnystaw	10	15	17:24
9	Tur Milejów	10	13	20:20
10	Granit Bychawa	10	10	13:25
11	Ruch Ryki	10	10	19:30
12	Bug Hanna	10	9	19:22
13	Motor II Lublin	10	9	15:18
14	Orlęta Łuków	10	7	9:21
15	Tanew Majdan Stary	10	6	10:28
16	Huragan Międzyrzec Podl.	10	0	7:51

NASTĘPNA KOLEJKA (18.10., godz. 15:00): Łada - Lewart, Janowianka - Granit, Orlęta R. - Tomasovia, Orlęta Ł. - Ruch, Hetman - Motor II, Huragan - Start, Bug - Tur, Lublinianka - Tanew.

mp

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Jastrzębie - KKS Kalisz 0:1
ŁKS II - Resovia 0:0
Sokół - Unia S. 1:3
Świt - Podhale 3:0
Warta - Olimpia 3:2
Rekord - Stal
Zagłębie - Podbeskidzie - przeł.
Sandecja - Śląsk II - przeł.
Chojniczanka - Hutnik - przeł.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Grudziądz	12	24	26:16
2	Unia Skierniewice	12	22	24:15
3	Warta Poznań	12	22	20:15
4	Podhale Nowy Targ	12	21	14:10
5	Resovia Rzeszów	12	20	20:14
6	Sandecja Nowy Sącz	11	18	20:17
7	Świt Szczecin	12	18	22:22
8	Zagłębie Sosnowiec	11	18	17:17
9	Stal Stalowa Wola	11	16	24:20
10	Hutnik Kraków	11	15	20:19
11	KKS Kalisz	12	15	13:15
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	11	14	17:19
13	Śląsk II Wrocław	11	13	16:17
14	Sokół Kleczew	12	12	20:22
15	Rekord Bielsko-Biała	11	12	14:19
16	Chojniczanka Chojnice	11	11	17:23
17	ŁKS II Łódź	12	8	11:19
18	GKS Jastrzębie	12	3	8:24

NASTĘPNA KOLEJKA (17/19.10): KKS Kalisz - Resovia, ŁKS II - Rekord, Olimpia - Chojniczanka, Podbeskidzie - Świt, Podhale - Sandecja, Stal - Zagłębie, Śląsk II - Sokół, Unia S. - GKS Jastrzębie, Warta - Hutnik.

mp

PUL

eprasa.pl ac9e137978

Azoty z przełamaniem!

Drużyna Patryka Kuchczyńskiego pokonała Piotrkowianin Piotrków Trybunalski i zdobywa pierwsze punkty u siebie.



Decydująca była ostatnia minuta meczu, w której Andrej Petkovski obronił rzut gości a Dmytro Artemenko (na zdjęciu) zdobył zwycięską bramkę



Gracze Azotów wygrali pierwszy mecz w sezonie po regulaminowym czasie gry

Pierwsze minuty meczu to udana próba Puławian na osiągnięcie przewagi. Już w piątej minucie dzięki rzutom Krzysztofa Komarzewskiego, Ignacego Jaworskiego, Dana Racotea i Krzysztofa Łyżwy Azoty wyszły na trzybramkowe prowadzenie (4:1). Puławianie skutecznie kończyli akcje i bronili uzyskaną przewagę. Na uwagę zasługuje fakt, że po raz pierwszy w tym sezonie grali w pełnym składzie, do którego po długiej przerwie wrócili kontuzjowani zawodnicy.

W bramce kilka ważnych rzutów gości powstrzymał Petkovski. Obie drużyny położyły duży nacisk na grę w defensywie. Ostra obrona skutkowała dwuminutowymi karami i rzutami karnymi skutecznie wykorzystywanymi przez obie strony. Trzema bramkami z tego elementu gry popisał się Ignacy Jaworski. Puławianie wypracowali bezpieczną przewagę, której nie oddali już do końca tej części meczu. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 18:14.

Druga połowa zaczęła się kontynuacją dobrej passy dla Puław. Pierwszą bramkę zdobył Szymon Działakiewicz, następnie Ignacy Jaworski miał okazję po raz kolejny wykazać się skutecznością w oddaniu rzutu karnego po nieprzepisowym zatrzymaniu Dmytro Artemenko. W 33. minucie ładnym rzutem z drugiej połowy boiska popisał się Jan Antolak (21:16).

Goście w tej części meczu wyszli jednak bardzo zmotywowani do odrabiania strat. Zaczęli grać mocniej w obronie, sprawiając, że puławianie mieli problem ze skutecznością, do tego stopnia, że przez 10 minut nie zdobyli żadnej bramki, na własne życzenie tracąc zdobytą w pierwszej partii meczu przewagę.

W 54. min. na tablicy wyników pojawił się remis 27:27. Kibice zamarli, bo do końca meczu drużyny na zmianę wychodziły na prowadzenie. Decydująca była ostatnia minuta meczu, w której Andrej Petkovski obronił rzut gości, a Dmytro Artemenko zdobył zwycięską bramkę. MVP spotkania został zawodnik Piotrkowianina - Franciszek Jurczenia

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Tryb.
30:29 (18:14)

Azoty: Ciupa, Petkovski - Jaworski 7, Artemenko 5, Działakiewicz 4, Racotea 4, Łyżwa 3, Wisiński 2, Cacak 2, Komarzewski 2, Antolak 1, Savytsk, Bereziński, Kowalik, Adamczewski, Curzytek.

Piotrkowianin: Kot, Chmurski - Grzesik 8, Rutkowski 6, Szopa 4, Dróżdż 2, Gogola 2, Mastalerz 2, Filipowicz 2, Pożarek 1, Wawrzyński 1, Jurczenia 1, Krajewski, Stolarski, Surosz, Makowiejew.

Kary 10 min: (Wisiński, Jaworski x 2, Cacak, Antolak) - 6 min: (Gogola, Grzesik, Rutkowski).

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE 6. KOLEJKI
Azoty - Piotrkow. 30:29
Stal - Gwardia 25:31

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlen - Ostrovia 37:22
Wybrzeże - Chrobry 37:30
Zagłębie - Industria 24:45
Gwardia - MKS Kalisz 23:25
Piotrkow. - KPR Legionoow 30:33
MMTS Kwidzyn - Azoty - po zamk. nr

TABELA ORLEN SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	6	18	230:144
2	Industria Kielce	6	18	234:151
3	Wybrzeże Gdańsk	7	17	242:227
4	MKS Kalisz	7	12	201:210
5	Ostrovia Ostrów Wlkp.	6	10	176:172
6	Stal Mielec	6	9	158:165
7	Chrobry Głogów	7	9	190:205
8	MMTS Kwidzyn	6	8	168:189
9	KPR Lergionowo	6	7	164:164
10	Gwardia Opole	7	6	189:216
11	Azoty Puławy	5	5	143:161
12	Piotrkowianin	7	4	195:231
13	Zagłębie Lubin	6	0	164:219

NASTĘPNA KOLEJKA
(18.10., godz. 18:00): Azoty - Zagłębie, Chrobry - Ostrovia, KPR Legionowo - MMTS Kwidzyn, Industria - Orlen, Stal - Piotrkowianin, Wybrzeże - Gwardia.

mp

Grand Prix Puław 2025. Emocje przy stole

W pierwszą niedzielę października w Puławach odbył się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Zawodnicy rywalizowali zarówno w turnieju indywidualnym, jak i deblowym w kategorii open.



W grze pojedynczej najlepszy okazał się Cezary Domagalski (Puławy), który w finale pokonał Kamila Gołębiowskiego (Wąwolnica). Trzeci stopień podium przypadł Mariuszowi Dydo (Puławy).

W rywalizacji deblowej triumfowali Kamil Gołębiowski i Mariusz Dydo, wyprzedzając pary Radosława Poświatowskiego i Piotra Bociana (Puławy) oraz Roberta Kalitę i Romana Kupczyka (Lublin).

WYNIKI KOŃCOWE
GRA POJEDYNCZA - OPEN
1. Cezary Domagalski – Puławy – 25 pkt
2. Kamil Gołębiowski – Wąwolnica – 22 pkt
3. Mariusz Dydo – Puławy – 19 pkt
4. Piotr Bocian – Puławy – 17 pkt
5-6. Emil Matraszek – Końskowola – 15,5 pkt
5-6. Robert Kalita – Lublin – 15,5 pkt
7-8. Radosław Poświatowski – Puławy – 13,5 pkt
7-8. Roman Kupczyk – Lublin – 13,5 pkt
9-12. Artur Zając – Puławy – 10,5 pkt
9-12. Piotr Zentara – Świdnik – 10,5 pkt
9-12. Grzegorz Kulikowski – Huta Ratoryska – 10,5 pkt
9-12. Damian Jedliński – Lublin – 10,5 pkt
13-16. Jarosław Drozdowski – Miłocin – 6,5 pkt
13-16. Ryszard Zawadzki – Puławy – 6,5 pkt
13-16. Tomasz Ciurkowski – Puławy – 6,5 pkt
13-16. Kazimierz Matraszek – Wronów – 6,5 pkt
17-23. Tomasz Zagozdon – Opole Lubelskie – 1,5 pkt
17-23. Damian Kamiński – Bełżyce – 1,5 pkt
17-23. Stanisław Kowalczyk – Puławy – 1,5 pkt
17-23. Paweł Cybula – Młynki – 1,5 pkt
17-23. Leszek Matraszek – Końskowola – 1,5 pkt
17-23. Arkadiusz Wójcik – Lublin – 1,5 pkt
17-23. Piotr Mitruczuk – Puławy – 1,5 pkt

GRY PODWÓJNE - DEBEL
1. Kamil Gołębiowski / Mariusz Dydo – Wąwolnica / Puławy – 20 pkt
2. Radosław Poświatowski / Piotr Bocian – Puławy – 17 pkt
3. Roman Kupczyk / Robert Kalita – Lublin – 14 pkt
4. Jarosław Drozdowski / Damian Kamiński – Miłocin / Bełżyce – 12 pkt
5-6. Ryszard Zawadzki / Piotr Mitruczuk – Puławy – 10,5 pkt
5-6. Artur Zając / Kazimierz Matraszek – Puławy / Wronów – 10,5 pkt
7-8. Stanisław Kowalczyk / Grzegorz Kulikowski – Puławy / Huta Ratoryska – 8,5 pkt
7-8. Tomasz Ciurkowski / Damian Jedliński – Puławy / Lublin – 8,5 pkt
9-11. Emil Matraszek / Leszek Matraszek – Końskowola – 6 pkt
9-11. Piotr Zentara – Świdnik – 6 pkt
9-11. Arkadiusz Wójcik / Tomasz Zagozdon / Paweł Cybula – Lublin / Opole Lubelskie / Młynki – 6 pkt

Zagrasz?

Kolejny turniej odbędzie się w niedzielę, 26 października, tradycyjnie w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Start o godz. 10, a rywalizacja obejmie wszystkie kategorie wiekowe oraz turniej indywidualny i deblowy open. Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników ping-ponga!

mp

Nikola i Ala Krajewskie lecą do Wuxi!



Nikola Krajewska oraz Ala Krajewska zostały powołane do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata Seniorów, które odbędą się w 2025 roku w Wuxi w Chinach

Dwie zawodniczki klubu ULKS-u Andros Puławy: Nikola Krajewska oraz Ala Krajewska zostały powołane do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata Seniorów, które odbędą się w 2025 roku w Wuxi w Chinach.

To ogromne wyróżnienie zarówno dla zawodniczek trenujących w taekwondo olimpijskich, jak i całego klubu. Ala Krajewska wystąpi w kategorii wagowej do 49 kg, natomiast Nikola Krajewska zaprezentuje się w kategorii do 46 kg.

Obie reprezentantki od lat z powodzeniem rywalizują na krajowych i międzynarodowych matach, a ich powołanie na najważniejszą imprezę seniorską to efekt ciężkiej pracy, determinacji i sportowego talentu.

mp

eprasa.pl ac9e137978

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

Burza wokół przewozów w powiecie opolskim. Przewoźnicy piszą do CBA, starostwo odpowiada

Do Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim trafiło anonimowe pismo, którego autorzy - przedstawiający się jako prywatni przewoźnicy z regionu - skierowali je również do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W liście zarzucają władzom powiatu „poważne naruszenia prawa i zasad uczciwej konkurencji" przy organizacji przewozów o charakterze użyteczności publicznej.

Kopia dokumentu dotarła również do naszej redakcyjnej skrzynki pocztowej. W związku z powagą zarzutów poprosiliśmy o komentarz Tomasza Mianowanego, naczelnika Wydziału Komunikacji, Transportu i Drogownictwa Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim.

Anonimowy list: „Proces odbywa się w sposób nietransparentny"

Jak twierdzą autorzy pisma, od dłuższego czasu „starają się o możliwość świadczenia usług przewozowych w ramach przewozów o charakterze użyteczności publicznej", jednak – jak piszą – „proces ten odbywa się w sposób całkowicie nietransparentny i zamknięty dla innych przewoźników".

> **Tomasz Mianowany,**
> *naczelnik wydziału komunikacji i transportu w opolskim starostwie*
> *- Zarzuty wskazane w piśmie są bezpodstawne i wynikają z niepełnej znajomości przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz faktycznego sposobu realizacji zadań przez Powiat Opolski*

W dalszej części dokumentu przewoźnicy zarzucają, że starostwo nie publikuje informacji o planowanych przetargach ani zamiarach zawierania umów.

- Informacje o przydzieleniu linii pojawiają się dopiero po podpisaniu umów z jednym przewoźnikiem, bez wskazania kryteriów wyboru, co stanowi rażące naruszenie prawa – czytamy w piśmie.

Autorzy listu wskazują również, że większość linii obsługuje jeden podmiot, którego właściciel – jak piszą – ma być krewnym ważnego samorządowca.

- Od lat jego firma uzyskuje niemal wszystkie linie dotowane, mimo że nie są prowadzone otwarte procedury przetargowe. Starostwo odpowiadało nam, że ma już swoich sprawdzonych przewoźników. Tego rodzaju praktyka to faktyczne zamknięcie rynku i podejrzenie nepotyzmu – tłumaczą przewoźnicy.

List kończy się apelem o kontrolę w starostwie.

- Wnosimy o przeprowadzenie kontroli w zakresie organizacji przewozów, zbadanie prawidłowości zawieranych umów, ewentualnych konfliktów interesów oraz podjęcie działań dyscyplinujących wobec osób odpowiedzialnych za zaniechania" – napisali przewoźnicy, dodając, że składają pismo anonimowo „z obawy o swoje bezpieczeństwo i możliwość odwetu.

Starostwo odpowiada: „Zarzuty są bezpodstawne"

O stanowisko w tej sprawie poprosiliśmy Tomasza Mianowanego, naczelnika wydziału komunikacji i transportu w opolskim starostwie.

– Zarzuty wskazane w piśmie są bezpodstawne i wynikają z niepełnej znajomości przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz faktycznego sposobu realizacji zadań przez Powiat Opolski – zaznacza Mianowany.

Urzędnik tłumaczy, że zgodnie z przepisami powiat ma prawo zawierać umowy z przewoźnikami bez przetargu, jeśli wartość umowy nie przekracza miliona euro rocznie lub przewozy nie przekraczają 300 tys. wozokilometrów.

– W naszym przypadku te warunki są spełnione. Powiat realizuje umowy w trybie bezpośrednim, przy zachowaniu obowiązku publikacji ogłoszeń w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej starostwa – podkreśla.

Według danych przedstawionych przez urząd odpowiednie ogłoszenia publikowano w grudniu 2022, 2023 i 2024 roku.

– Z metryk publikacji wynika, że ogłoszenia były wielokrotnie pobierane i przeglądane przez zainteresowane podmioty – dodaje naczelnik.

Jak zapewnia, wybór operatorów odbywa się według jasnych kryteriów.

– Podstawowym kryterium pozostaje oferowana cena za wozokilometr, posiadanie zaplecza technicznego i doświadczenie w realizacji przewozów pasażerskich – tłumaczy Mianowany.

Urzędnik zaznacza również, że w 2024 roku – mimo ogłoszenia o możliwości utworzenia nowej linii – wpłynęły tylko dwie oferty, obie od przewoźników współpracujących już z powiatem.

– Od 2023 roku do naszego wydziału nie wpłynęły żadne nowe zapytania ani wnioski od przewoźników prywatnych. Dlatego twierdzenie, że rynek jest zamknięty, jest niezgodne z faktami – dodaje.

Na koniec Mianowany odnosi się do formy i celu listu.

– Anonimowe zawiadomienie traktować można jako element walki między przewoźnikami, a także próbę oczernienia starosty w oczach opinii publicznej. Wszystkie procedury w powiecie opolskim są prowadzone zgodnie z prawem i zasadami przejrzystości – podsumowuje.

Agnieszka Gołębiowska

Wywieźli 32 tony tekstyliów. Będą kolejne zbiórki?

Wrześniowa zbiórka tekstyliów w gminie Opole Lubelskie cieszyła się wielkim zainteresowaniem mieszkańców. Zebrane zostały aż 32 tony odpadów tekstylnych z terenów wiejskich gminy.

- Na pewno chcielibyśmy tę akcję kontynuować, bo widzimy, że jest taka potrzeba - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, dodając jednocześnie, że co sobotę zapełniany jest także pięciotonowy kontener na tekstylia znajdujący się w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Ożarowie, do którego mieszkańcy mogą odwozić zużyte tekstylia, odpady wielkogabarytowe i elektrośmieci w każdą sobotę.

Włodarz zauważył, że po zmianie ustawy każdy rozpoczął porządki. Jego zdaniem w tym momencie mamy do czynienia z największą falą wywozów tekstyliów, ale zbiórki będą kontynuowane w przyszłości.

- Wiemy, że nie każdy ma możliwość dojechania do Ożarowa, nasza gmina jest bardzo rozległa, często są to osoby starsze, a być może trudno jest zorganizować taki środek transportu, by wywieźć gabaryty... Będziemy kontynuować zbiórki gabarytów, tekstyliów i elektrośmieci, bo to się sprawdza i cieszy się dużym zainteresowaniem naszych mieszkańców - zapewnia burmistrz.

Agnieszka Gołębiowska

Lepsze warunki dla uczniów! Zespół Szkół w Poniatowej po ważnym remoncie

W Zespole Szkół w Poniatowej zakończono ważne inwestycje, które znacząco poprawiają warunki edukacyjne uczniów. Zakres przeprowadzonych prac objął modernizację sali gimnastycznej oraz kompleksową wymianę instalacji wodociągowej w budynku szkoły będącym mieniem powiatu opolskiego.



Fot. Powiat Opolski

Gruntownej renowacji doczekała się m.in. podłoga w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Poniatowej

W ramach modernizacji sali gimnastycznej wykonano gruntowną renowację podłogi i ścian, a także odnowiono klatkę schodową prowadzącą do obiektu. Równolegle zrealizowano również inwestycję w infrastrukturę techniczną szkoły – wymieniono instalację wodociągową, co poprawiło komfort codziennego użytkowania budynku przez uczniów i kadrę pedagogiczną.

– Remont sali gimnastycznej w Zespole Szkół w Poniatowej to inwestycja, która przekłada się na bezpieczeństwo uczniów. Dzięki niej będą mogli ćwiczyć w nowoczesnych i estetycznych warunkach, które sprzyjają aktywności fizycznej i zdrowemu stylowi życia. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w realizację tego przedsięwzięcia – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Koszt inwestycji:
Modernizacja sali gimnastycznej: 105 780 zł
Modernizacja instalacji wodociągowej: 141 450 zł

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl ac9e137978

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Most marzeń nad Wisłą. Kładka, która połączy ludzi, historię i przyszłość

Dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu, Marzena Brzezicka, odniosła się do planów budowy kładki pieszo-rowerowej nad Wisłą, która ma połączyć Kazimierz Dolny i Janowiec. W swoim oświadczeniu skierowanym do Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków podkreśla, że to inwestycja o wyjątkowym znaczeniu nie tylko komunikacyjnym, ale także historycznym i społecznym.

– Kładka połączy nie tylko dwa brzegi Wisły. Połączy ludzi, idee i wspólne dziedzictwo – zaznacza Marzena Brzezicka. – To przedsięwzięcie, które może stać się symbolem współpracy, otwartości i nowoczesnego podejścia do rozwoju regionu, przy jednoczesnym poszanowaniu jego historii i przyrody.


Fot. Marta Pietroń

Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

- (...) Jednoznacznie rekomenduję realizację kładki w wariancie I – uznanym za najkorzystniejszy pod względem lokalizacji i rozwiązań technicznych, a także wariant, który nie wymaga praktycznie żadnej ingerencji w przyrodę.
Wariant ten przewiduje lokalizację przeprawy w bezpośrednim sąsiedztwie obecnej przeprawy promowej, co zapewni optymalne skomunikowanie obu brzegów Wisły przy minimalnej ingerencji w istniejącą infrastrukturę transportową oraz pełnym wykorzystaniu naturalnych walorów krajobrazowych okolicy.

Według dyrektor rekomendowany wariant I, zakładający lokalizację kładki w sąsiedztwie obecnej przeprawy promowej, jest rozwiązaniem najkorzystniejszym pod względem technicznym i krajobrazowym. Zapewni całoroczne bezpieczne połączenie między Kazimierzem Dolnym a Janowcem, uniezależniając komunikację od warunków pogodowych i sezonowości promu.

W oświadczeniu Marzena Brzezicka zwraca uwagę, że nowa przeprawa stanie się nie tylko udogodnieniem dla mieszkańców, ale także motorem rozwoju turystyki i lokalnej gospodarki. Kładka ma wspierać rozwój cykloturystyki, gastronomii, hotelarstwa oraz wydarzeń kulturalnych po obu stronach Wisły.

– Kazimierz Dolny i Janowiec od wieków łączyła wspólna historia i więzi społeczne. Dziś mamy szansę, by te relacje umocnić w sposób nowoczesny i trwały – podkreśla dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu. – Chcemy, by ta inwestycja była mostem między przeszłością a przyszłością.

Projekt ma zostać zrealizowany z pełnym poszanowaniem dziedzictwa kulturowego oraz krajobrazu nadwiślańskiego. Kładka będzie wykonana z trwałych, ekologicznych materiałów, a jej forma architektoniczna zostanie dopasowana do unikatowego charakteru panoramy obu miejscowości.

Planowana budowa nowoczesnej kładki pieszo-rowerowej nad Wisłą nie tylko skróci dystans między dwiema perłami nadwiślańskiego regionu, ale stanie się impulsem do gospodarczego, kulturalnego i społecznego ożywienia całej okolicy.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Janowiec zaprasza mieszkańców do konsultacji społecznych

Wójt gminy Janowiec ogłosił rozpoczęcie konsultacji społecznych dotyczących projektu uchwały Rady Gminy Janowiec w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy. Konsultacje potrwają do 10 listopada br.

Mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje uwagi w kilku formach. Po pierwsze - wypełniając formularz dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej, który można złożyć w wersji papierowej w Urzędzie Gminy Janowiec przy ul. Radomskiej 2 lub przesłać drogą elektroniczną na adres e-mail: gmina@janowiec.pl

Po drugie - swoje opinie będzie można wyrazić ustnie w siedzibie urzędu w godzinach jego pracy.

W ramach konsultacji odbędzie się także spotkanie otwarte z mieszkańcami, zaplanowane na 3 listopada na godz. 12 w Urzędzie Gminy Janowiec.

Konsultacjom społecznym poddano projekt uchwały Rady Gminy Janowiec, a także załączniki w postaci map przedstawiających granice obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji. Z dokumentacją można zapoznać się w urzędzie lub w Biuletynie Informacji Publicznej. Ponadto mieszkańcy mają możliwość przeanalizowania Diagnozy służącej wyznaczeniu obszarów zdegradowanych i rewitalizacyjnych dla gminy.

Władze samorządowe podkreślają, że udział mieszkańców w konsultacjach jest niezwykle ważny, ponieważ zebrane opinie będą miały wpływ na kształt dokumentu oraz przyszłe działania rewitalizacyjne.

Uwagi zgłoszone po 10 listopada nie będą rozpatrywane. Po zakończeniu konsultacji zostanie sporządzony raport podsumowujący, zawierający wszystkie zgłoszone propozycje wraz z ich rozpatrzeniem i uzasadnieniem.

Agnieszka Gołębiowska

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ KUROWA

I N F O R M U J E

że, w dniu 14 października 2025 r. na tablicach ogłoszeń

Urzędu Miejskiego w Kurowie, ul. Lubelska 35,

w y w i e s z o n o

na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

BURMISTRZ KUROWA

I N F O R M U J E

że, w dniu 8 października 2025 r. na tablicach ogłoszeń

Urzędu Miejskiego w Kurowie, ul. Lubelska 35,

w y w i e s z o n o

na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany oraz do umieszczenia infrastruktury technicznej.

Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

PUL

Piotrowice z historią – nowa atrakcja na placu wiejskim



Fot. Sołectwo Piotrowice

Taka tablica pojawiła się na placu wiejskim w Piotrowicach

W Piotrowicach (gm. Nałęczów) pojawiła się nowa atrakcja, która z pewnością zainteresuje zarówno mieszkańców, jak i odwiedzających miejscowość. Dzięki środkom z funduszu sołeckiego na placu wiejskim zamontowana została tablica historyczna „Piotrowice – Wieś z Historią".

Na tablicy znalazł się opis dziejów miejscowości oraz orientacyjna mapa gospodarstw z 1939 roku. To niezwykła okazja, by zobaczyć, kto przed laty mieszkał w poszczególnych domach, poszukać rodzinnych korzeni i odkryć nieznane wątki z historii wsi.

Nowa tablica to nie tylko ciekawostka dla pasjonatów lokalnych dziejów, ale też piękny sposób na poznawanie Piotrowic z perspektywy dawnych lat.

Podczas montażu tablicy mieszkańcy wsi wspólnie zadbali o otoczenie. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Piotrowicach uporządkowały teren i zasadziły rośliny wokół nowej instalacji, dodając miejscu jeszcze więcej uroku.

Agnieszka Gołębiowska

Zgłoś azbest do odbioru

Kazimierz Dolny rusza z przygotowaniami do wielkiego projektu usuwania azbestu.

Urząd Miasta przypomina mieszkańcom gminy, że osoby, które posiadają już przygotowany do odbioru azbest, a dotąd nie poinformowały o tym urzędu, powinny niezwłocznie zgłosić ten fakt.

Zgłoszenia można dokonać osobiście w Urzędzie Miasta w Kazimierzu Dolnym (pokój nr 9) lub telefonicznie pod nr: 81 881 01 36 wew. 43.

Zebrane dane pozwolą na dokładne oszacowanie ilości azbestu na terenie gminy i przygotowanie listy lokalizacji objętych planowanym odbiorem.

O terminie naboru oraz szczegółowych zasadach mieszkańcy zostaną poinformowani w późniejszym terminie.

Projekt realizowany jest w ramach programu „Lubelskie bez azbestu", którego celem jest poprawa stanu środowiska, ograniczenie negatywnych skutków zdrowotnych wynikających z kontaktu z azbestem, a także uporządkowanie przestrzeni publicznej i rozwój lokalnych terenów, w tym obszarów wiejskich.

Realizacja przedsięwzięcia planowana jest w latach 2026–2029:

· rozpoczęcie: I kwartał 2026 r.
· zakończenie: 30 listopada 2029 r.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl ac9e137978

Ogromne różnice w portfelach radnych z Karczmisk: Włodek z nieruchomościami za ponad 3,7 mln zł

Radni gminy Karczmiska złożyli swoje oświadczenia majątkowe za 2024 rok. Widać w nich ogromne różnice - od milionowych gospodarstw i domów po tych, którzy nie mają żadnej nieruchomości i żyją z umów zleceń. Najbogatszy z radnych wykazał majątek wart kilka milionów złotych, a jego oszczędności sięgają 450 tysięcy. Z kolei inni deklarują tylko kilka tysięcy złotych i kredyty do spłaty.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko (wiek), miejsce pracy	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.zł
Marcin Jarosz, 41 lat, Komenda Powiatowa Policji w Puławach	**90.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **129.000 zł** - umowa o pracę, **8.337 zł** - dieta radnego, **12.217 zł** - dopłaty z ARiMR, **1.246 zł** - zwrot podatku akcyzowego, **4.500 zł** - odszkodowanie	oszczędności: **ok. 180 tys.zł** (współwłasność małżeńska); zobowiązania: **76.270 zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu rolniczego	dom 120 mkw - **200 tys.zł** (współwł. małż.), dom 180 mkw - **150 tys.zł** (1/2 własności, darowizna), gospodarstwo rolne 4,54 ha - **105 tys.zł** (własność, współwłasność, dzierżawa żony), gosp. rolne 2,60 ha + las 0,39 ha - **20 tys.zł** (1/2 własności, darowizna)	**Peugeot 5008** - 2013 r., **ciągnik rolniczy Case** - 2009 r., **Suzuki Jimy** - 2004 r., **kombajn do zbioru porzeczek**
Krzysztof Karaś, 53 lata, kierowca - konserwator w Zespole Szkół w Karczmiskach	**23.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **63,085 zł** - wynagrodzenie, **7.997 zł** - dieta radnego, **2.963 zł** - dopłata PROW ARiMR	oszczędności: **12.700 zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 118 mkw - **150 tys.zł** (udział 3/32), gosp. ogólnorolne o pow. 3/32 z 2,7642 ha i 3/64 z 0,8457 ha - **15 tys.zł** (współwłasność), las 3/128 z 0,62 ha i 75/3984 z 2,38 ha - **3 tys.zł** (współwłasność)	**Ford Focus C-Max** - 2006 r., **Massey Ferguson**, **VW Touran** - 2010 r.
Renata Kłak, 51 lat, rolnik	**8.405 zł** - dopłaty bezpośrednie z ARiMR, **5.029 zł** - dieta radnego, **14.438 zł** - umowa o pracę	oszczędności: **10 tys.zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 135 mkw - **300 tys.zł** (własność), mieszkanie 37 mkw - **350 tys.zł** (współwł.), gosp. rolne 12.2007 ha - **300 tys.zł**, dwa bud. gosp. - **3 tys.zł** i **45 tys.zł**, obora - **95 tys.zł**, stodoła - **85 tys.zł** (własność)	**ciągnik Ursus C-330** - 1992 r., **ciągnik Ursus C-360** - 1988 r.
Katarzyna Lewandowska, 41 lat	**6.567 zł** - Urząd Pracy, 18.884 zł - umowa o pracę, 7.482 zł - dieta radnego, 1.157 zł - zwrot podatku	oszczędności: **10 tys.zł**; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	**Opel Astra J** - 2011 r., **Nissan Qashqai** - 2014 r.
Joanna Nowak, 48 lat	**5.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **11.459 zł** - zasiłek dla bezrobotnych, **9.905 zł** - umowa zlecenie w Powiatowym Centrum Zdrowia, **4.477 zł** - dieta radnego	oszczędności: **237.936 zł**; zobowiązania: nie dotyczy	gospodarstwo rolne 1,65 ha - **33 tys.zł** (współwłasność)	**VW Jetta** - 2006 r., **Hyundai I20** - 2019 r., przyczepa rolnicza **Metal-Fach T735** - 2022 r.
Elżbieta Popiołek, 41 lat, starsza oddziałowa Działu Ochrony w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim	**110.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **118.676 zł** - wynagrodzenie, **4.977 zł** - dieta radnego	oszczędności: **95 tys.zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 270 mkw - **500 tys.zł** (współwł. małż.), gosp. ogólnotowarowe 8,51 ha - **400 tys.zł** (współwł. małż.), las 1,39 ha - **20 tys.zł** (współwł. małż.)	**Same Dorado** - 2008 r., **Kia Sportage** - 2023 r., **Renault Trafic** - 2008 r.
Monika Rymarczyk, 37 lat, rolnik	**17.689 zł** - dochód z gosp., **8.475 zł** - dopłaty z ARiMR, **1.586 zł** - podatek akcyzowy, **11.762 zł** - ARiMR, środek nadzwyczajny, **106 zł** - ARiMR, pomoc publiczna, **1.275 zł** - odszkodowanie	oszczędności: **10 tys.zł**; zobowiązania: ok. **18 tys.zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu gotówkowego, **106 tys.zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu preferencyjnego	gosp. rolne 9,8281 ha - **250 tys.zł** (współwłasność, dzierżawa)	**Volvo XC90** - 2007 r. (współwłasność)
Michał Walencik, 46 lat	**58.955 zł** - wynagrodzenie (Zespół Szkół w Karczmiskach), **2.320 zł** - umowa zlecenie, **2.600 zł** - dieta radnego	oszczędności: **25.342 zł** (współwł. małż.); zobowiązania: **25.500 zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu, **31.342 zł** - pożyczka z ZFŚS	dom 160 mkw - **200 tys.zł** (współwł. małż.), gosp. ogólnorolne 3,67 ha - **90 tys.zł** (własność, współwł. małż.)	**Seat Altea** - 2009 r., ciągnik rolniczy **Deutz Fahr** - 1999 r.
Agnieszka Wałachowska, 46 lat, kucharka w Zespole Szkół w Karczmiskach	brak danych	oszczędności: **62 tys.zł**; zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	**Skoda Octavia** - 2010 r., **Seat Ibiza** - 2007 r., **Suzuki Vitara** - 1997 r., **Honda Transali** - 1994 r.
Justyna Wciseł, 46 lat, rejestratorka, koordynatorka medyczna w Panaceum PLR w Karczmiskach	**229 zł** - PZU I-V, **34.029 zł** - umowa o pracę, **3.097 zł** - dieta radnej **3.056 zł** - dieta sołtysa, **1.473 zł** - Policealna Szkoła Opieki Medycznej w Puławach	oszczędności: -; zobowiązania: **141.664 zł** - kredyt	nie dotyczy	**Mercedes A200** - 2005 r.
Stanisław Włodek, 62 lata, rolnik	**7.025 zł** - dieta radnego, **2.961 zł** - umowa zlecenie, UG w Karczmiskach, **77.677 zł** - dochód z gosp., **150.498 zł** - dotacja z ARiMR, **9.000 zł** - zwrot VAT, **5.800 zł** - zwrot podatku akcyzowego	oszczędności: **450 tys.zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 220 mkw - **800 tys.zł** (współwł. małż.), gospodarstwo ogólnotowarowe 28.3 ha - **2.900.000 zł** (współwł. małż.)	ciągnik **Ursus C-330** - 1986 r, ciągnik **Ursus C-360** - 1988 r., ciągnik **Masset Ferguson** - 1988 r., ciągnik **New Holland** - 2009 r., przyczepa **Miedema** - 1994 r., przyczepa **Autosan** - 1989 r., kombajn zbożowy **John Deere** - 1989 r., pługi **Gregory Beson**, dwa **silosy zbożowe** z 2013 r., **Toyota Avensis** - 2009 r., **Toyota Auris** - 2007 r.
Grzegorz Bartoś, 57 lat, emeryt	**83.142 zł** - emerytura, **4.849 zł** - wyegzekwowanie wyroku sądu administracyjnego, **882 zł** - prowizja sołtysa, **9.597 zł** - dieta radnego, sołtysa i członka OKW, **2.933 zł** - płatności obszarowe ARiMR, **3.601 zł** - zwrot podatku	oszczędności: **54.332 zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 218 mkw - **350 tys.zł** (współwł. małż.), mieszkanie 62,22 mkw - **400 tys.zł** (współwł. małż.), gosp. rolne 4,44 ha - **100 tys.zł** (współwł. małż.), bud. gosp. 24 mkw - **20 tys.zł** (współwł. małż.)	**Hyundai IX35** - 2010 r., **Opel Viwaro** - 2011 r., ciągnik rolniczo-sadowniczy **Claas Nectis 257** - 2006 r.
Jarosław Dobrzyński, 52 lata, rolnik	**40.800 zł** - przychód z prowadzonej działalności (usługi brukarskie), **3.950 zł** - dopłaty bezpośrednie ARiMR, **10.000 zł** - dopłata do upraw sadowniczych (mrozowe)	oszczędności: **12.451 zł**; zobowiązania: **100 tys.zł** - kredyt z dopłatami ARiMR na utrzymanie płynności finansowej	dom 226 mkw - **300 tys.zł** (współwłasność małżeńska), gospodarstwo rolne 2,24 ha - **200 tys.zł** (współwłasność małżeńska), powierzchnia 1,36 (1/2) - **250 tys.zł** (współwłasność małżeńska)	**Ford S-Max** - 2006 r., **Ford Kuga** - 2009 r., **Ford Fiesta** - 2010 r. (współwłasność), **Ranault Master** - 2004 r.
Artur Karaś, 67 lat, emeryt	**36.594 zł** - emerytura, **997 zł** - umowa zlecenie, **4.423 zł** - dieta radnego	oszczędności: **6086 zł**, certyfikaty ESG Czysta Energia III IBY na kwotę **9905 zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 100 mkw - **250 tys.zł** (współwłasność), gospodarstwo ogólnotowarowe 0,64 ha **35 tys.zł** (współwłasność)	nie dotyczy
Edyta Kubiś, 46 lat, asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością w Ośrodku Pomocy Społecznej w Karczmiskach	**28.958 zł** - umowa zlecenie, **2.132 zł** - dieta radnego, **2.836 zł** - ARiMR, **8.800 zł** - świadczenie 800+, **640 zł** - udział w komisjach wyborczych, **3.652 zł** - zwrot podatku PIT	oszczędności: **85 tys.zł**; zobowiązania: nie dotyczy	dom 200 mkw - **100 tys.zł** (współwł. w 1/3), gosp. rolne 8,58 ha - **200 tys.zł** (współwł. w 1/3), pow. 70 mkw - dom, stodoła drewniana, obora murowana, gosp. rolne 0,79 ha - **100 tys.zł** (współwł. małż.)	**Fiat Ducato** - 2000 r., **Volvo XC90** - 2004 r.

OPO

eprasa.pl ac9e137978

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



Uczniowie z gminy Chodel nagrodzeni stypendiami wójta!

Wójt gminy Chodel, Karolina Rzedzicka, przyznała stypendia dla najzdolniejszych uczniów za wysokie wyniki w nauce, osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe w roku szkolnym 2024/2025.



Łącznie 44 uczniów z terenu gminy otrzymało stypendia w wysokości 700 zł, natomiast w przypadku szczególnych osiągnięć – 1 400 zł

Łącznie 44 uczniów z terenu gminy otrzymało stypendia w wysokości 700 zł, natomiast w przypadku szczególnych osiągnięć – 1 400 zł. Wyróżnieni zostali młodzi mieszkańcy, którzy w minionym roku szkolnym osiągnęli wybitne sukcesy edukacyjne, naukowe, artystyczne i sportowe, promując jednocześnie gminę Chodel w regionie i poza jego granicami.

Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. Natan Lankamer (za wysokie wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe) oraz Marcin Mazurkiewicz (za wysokie wyniki w nauce i osiągnięcia naukowe) – obaj otrzymali stypendia w wysokości 1 400 zł.

Pozostali wyróżnieni uczniowie otrzymali stypendia po 700 zł za znakomite wyniki w nauce lub za osiągnięcia artystyczne i sportowe. Na liście stypendystów znaleźli się m.in. Alicja Majchrowska, Piotr Opoka, Julia Gonder, Karolina Łyszkiewicz, Miłosz Dudziak, Julia Koziarska, Zuzanna Orzeł, Mikołaj Taramas i wielu innych młodych, ambitnych uczniów.

Jak podkreśla wójt gminy Chodel, Karolina Rzedzicka:

– Przyznane stypendia to forma docenienia pracy, zaangażowania i talentu naszych uczniów. Cieszymy się, że młodzież z gminy Chodel z pasją rozwija swoje zainteresowania i z powodzeniem reprezentuje naszą społeczność w konkursach i zawodach.

Serdecznie gratulujemy wszystkim stypendystom oraz ich rodzicom i nauczycielom!

Agnieszka Gołębiowska

LISTA STYPENDYSTÓW:

· wysokie wyniki w nauce
Alicja Majchrowska – 700 zł
Piotr Opoka – 700 zł
Dominik Chęć – 700 zł
Aneta Plak – 700 zł
Piotr Malicki – 700 zł
Julia Gonder – 700 zł
Malwina Michalek – 700 zł
Fabian Lankamer – 700 zł
Martyna Ziółkowska – 700 zł
Jakub Plak – 700 zł
Karolina Łyszkiewicz – 700 zł
Alicja Chrzęstek – 700 zł
Kornelia Dziewulska – 700 zł
Jakub Kwiecień – 700 zł
Barbara Piątek – 700 zł
Szymon Gajewski – 700 zł
Ignacy Gajewski – 700 zł
Franciszek Winiarz – 700 zł
Oliwia Obel – 700 zł
Nikola Miesiniak – 700 zł
Wiktoria Leonhard – 700 zł
Wojciech Madejek – 700 zł
Jakub Kustra – 700 zł
Oliwia Dziado – 700 zł
Jakub Śmiech – 700 zł
Nela Opoka – 700 zł
Zofia Bechta – 700 zł
Julia Kwietniewska – 700 zł
Marcelina Kaniowska – 700 zł
Alicja Gawęda – 700 zł
Michalina Czuba – 700 zł
Piotr Chodyra – 700 zł
Nikola Kozak – 700 zł
Maksymilian Gasiński – 700 zł
Aleksander Czmorta – 700 zł

· wysokie wyniki w nauce; za osiągnięcia naukowe
Marcin Mazurkiewicz – 1 400 zł
Natan Lankamer – 1 400 zł

· za osiągnięcia sportowe
Oskar Pomorski – 700 zł
Karol Wędzikowski – 700 zł
Grzegorz Wędzikowski – 700 zł
Mikołaj Taramas – 700 zł

· za osiągnięcia artystyczne
Julia Koziarska – 700 zł
Zuzanna Orzeł – 700 zł
Miłosz Dudziak – 700 zł

Nowy sprzęt multimedialny dla uczniów z gminy Poniatowa! Prawie 200 urządzeń trafi do szkół

Gmina Poniatowa podpisała z Ministrem Cyfryzacji umowę na nieodpłatne przekazanie sprzętu multimedialnego w ramach rządowego programu „Wyrównanie poziomu wyposażenia szkół w przenośne urządzenia multimedialne”.

Porozumienie zawarte zostało 1 października, a projekt realizowany jest z funduszy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

W ramach całego przedsięwzięcia Polska otrzymała 1 miliard 410 milionów złotych na doposażenie szkół w nowoczesny sprzęt cyfrowy. Celem inwestycji jest wyrównanie szans edukacyjnych uczniów, podniesienie kompetencji cyfrowych oraz wdrażanie nowoczesnych technologii w procesie nauczania.

Nowe urządzenia trafią do wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Poniatowa. Łącznie placówki otrzymają 198 urządzeń multimedialnych – w tym 118 laptopów, 54 tablety oraz 26 laptopów przeglądarkowych.

Co trafi do poszczególnych placówek?

· SP im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej – 63 laptopy, 38 tabletów, 18 laptopów przeglądarkowych,

· SP im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie – 14 laptopów,

· SP im. Henryka Sienkiewicza w Kowali – 15 laptopów,

·SP im. Marii Konopnickiej w Kraczewicach – 16 laptopów, 10 tabletów, pięć laptopów przeglądarkowych,

· SP im. Jana Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii – 10 laptopów, sześć tabletów, trzy laptopy przeglądarkowe.

Jak podkreślają władze gminy, inwestycja ta przyczyni się do trwałej poprawy jakości kształcenia i zwiększy dostęp uczniów do współczesnych narzędzi edukacyjnych.

– To realne wsparcie dla szkół i uczniów. Dzięki nowym komputerom lekcje staną się ciekawsze, a dzieci będą lepiej przygotowane do wyzwań współczesnego świata – podkreślają samorządowcy.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Poniatowa pamięta o ofiarach niemieckiego mordu sprzed 86 lat



Fot. UM Poniatowa

W uroczystości uczestniczyli mieszkańcy, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele lokalnych władz

Był to pierwszy podczas II wojny światowej masowy mord ludności na Lubelszczyźnie. W Szczuczkach w październiku 1939 roku Niemcy zamordowali ponad stu mężczyzn. Na miejscu, gdzie zostały złożone ciała pomordowanych, wybudowano kapliczkę - pomnik, gdzie każdego roku odbywają się obchody rocznicowe.

Jak co roku pierwsza niedziela października stała się dniem zadumy i refleksji nad tragicznymi wydarzeniami, które na zawsze zapisały się w historii regionu.

W niedzielę, 5 października w gminie Poniatowa odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary masowego mordu dokonanego przez Niemców 86 lat temu.

Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji pomordowanych, w której uczestniczyli mieszkańcy, poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych oraz delegacje instytucji i organizacji. W uroczystości wzięli udział m.in. burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Furtak oraz radny Łukasz Łubkowski.

Po nabożeństwie uczestnicy oddali hołd ofiarom, składając wieńce i zapalając znicze w miejscu pamięci, gdzie niegdyś rozegrały się tragiczne wydarzenia.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl ac9e137978

Zawodnicy z Chodla z sukcesami na Mistrzostwach Finlandii!

Międzynarodowe doświadczenie i sportowe emocje – karatecy z Chodla i Kraśnika pokazali klasę! I to już nie pierwszy raz.

27 września zawodnicy Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin z sekcji w Chodlu oraz Kraśniku wzięli udział w Otwartych Mistrzostwach Finlandii – III Nordic Cup Championship. Był to już drugi start reprezentantów LKKK w tym prestiżowym turnieju, który co roku przyciąga zawodników z całej Europy, a w tym roku także z USA i Kuwejtu.

Na macie w Helsinkach spotkali się karatecy z Finlandii, Francji, Polski, Litwy, Hiszpanii, Słowacji, Kuwejtu i Stanów Zjednoczonych.

Polskę reprezentowała liczna i świetnie przygotowana drużyna LKKK.

Z sekcji w Chodlu wystartowali: Ania Dymek, Weronika Maj, Michał Gradziński, Patrycja Bakalarz, Natan Lankamer, Stanisław Bechta, Emilia Mirosław oraz Wojtek Fota.

Z kolei sekcję w Kraśniku reprezentowali: Sebastian Chawryło, Ania Chawryło oraz Kacper Sygacz.



Karatecy z Chodla i Kraśnika już po raz kolejny pokazali, na co ich stać! Wielkie gratulacje!

Organizatorzy i zawodnicy składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wsparli wyjazd finansowo: Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Chodlu, firmie ERKADO (Gościeradów), Urzędowi Gminy Zakrzówek, firmie KABAKO GRUPPE (Opole Lubelskie), Gugała Investments (Kawęczyn), Bankowi Spółdzielczemu Ziemi Kraśnickiej (Zakrzówek) oraz Bankowi Spółdzielczemu w Józefowie nad Wisłą.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki naszych zawodników:

Natan Lankamer:
I miejsce w kategorii kumite chłopców 10-11 lat

Anna Dymek:
I miejsce kumite juniorek 16-17 lat

Emilia Mirosław:
II miejsce kumite młodziczek 12-13 lat

Kacper Sygacz:
I miejsce kumite juniorów 16-17 lat oraz III miejsce w konkurencji kata (układy) juniorów

Weronika Maj:
II miejsce kumite seniorek +18 lat

Wojtek Fota:
III miejsce kumite juniorów młodszych 14-15 lat

Stanisław Bechta:
III miejsce kumite młodzików 12-13 lat

Patrycja Bakalarz:
I miejsce kumite juniorek młodszych 14-15 lat

Sebastian Chawryło:
I miejsce kumite juniorów 16-17 lat

Michał Gradziński:
III miejsce kumite juniorów 16-17 lat

Złote rodzeństwo z Opola Lubelskiego

Laura i Ernest Staniek triumfują w turnieju Grand Prix województwa lubelskiego.

We wtorek, 28 września w Kłoczewie odbył się IV Turniej z cyklu Grand Prix województwa lubelskiego w tenisie stołowym. Dla młodych zawodników był to kolejny sprawdzian formy, a dla rodzeństwa Laury i Ernesta Staniek z Klubu Sportowego Opolanki Opole Lubelskie – dzień pełen sukcesów i sportowych emocji.

Laura wystąpiła w kategorii młodziczka/kadetka i nie dała swoim rywalkom najmniejszych szans. Wygrała wszystkie mecze, a w wielkim finale pokonała przeciwniczkę 3:1, sięgając po złoty medal i potwierdzając świetną dyspozycję.

Nie mniej efektownie zaprezentował się jej brat Ernest, który w kategorii junior również był nie do pokonania. Wszystkie swoje mecze wygrał w imponującym stylu, nie tracąc nawet seta – każdy pojedynek zakończył wynikiem 3:0.



Laura i Ernest nie mieli sobie równych! Triumfowali na podium

Po czterech turniejach z cyklu Grand Prix oboje młodych sportowców prowadzą w klasyfikacji generalnej: Laura Staniek zajmuje 1. miejsce wśród młodziczek/kadetek, natomiast Ernest Staniek – 1. miejsce w kategorii juniorów.

- Duże gratulacje dla naszych młodych reprezentantów! - mówi z radością trener, Sławomir Ignatowski.

My również gratulujemy Laurze i Ernestowi – złotemu duetowi z Opola Lubelskiego – i oczywiście trzymamy kciuki za kolejne sukcesy!

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl ac9e137978